NUMER 126.

DZIENNIK POWSZECHNY

25 Maja / 6 Czerwca 1863 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Sobota, 6 Czerwca 1863.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Na wiadomość o obecności band w północno-wschodniej części gubernji Radomskiej, pomiędzy Pilicą a Wisłą, oddział składający się z 10 kompanij, 4 szwadronów z 4ma działami, pod dowództwem jenerał-majora barona Meller-Zakomelskiego został tam wysłany dla oczyszczenia tej okolicy. Dnia 20-go maja (1 czerwca) sotnia kozaków odkryła w lesie Rożniszewskim bandę Kononowicza, liczącą 600 ludzi. Ukrywając się po za drzewami które ścięli, buntownicy półgodziny wytrzymywali ogień z ręcznej broni, poczem zagłębili się w las i rozproszyli się w różnych kierunkach. Wieczorem tegoż samego dnia znów się zgromadzili; Kononowicz widząc iż wkrótce zostanie otoczony ze wszystkich stron, rozpuścił bandę, kazawszy wprzód zakopać wszystką broń; sam zaś ze sztabem puścił się w ucieczkę w kierunku ku Radomiowi; niedaleko Jedlińska w Zawadach, został niespodzianie napadnięty przez dragonów pułkownika Ernrotha, przybyłych z Radomia, którzy zabili adjutanta Komarnickiego i ujęli Kononowicza wraz z innemi osobami znajdującemi się przy nim. Zdołano odkryć miejsce gdzie ukryta zostala broń i zebrano 300 kos, przeszło 100 strzelb, oraz całą korespondencję. Tymczasem wojsko poszukiwało uciekających w lesie i zdołało ująć 30 ludzi i 43 konie. Dnia 22 maja (3 czerwca), oddział zebrał się w W[illegible]ce, gdzie następnego dnia 23 maja (4 czerwca) Kononowicz, równie jak i dwóch jego pomocników Sadowski i Łabencki zostali rozstrzelani.

W potyczce kozaków w lesie, z ich strony było 3 zabitych [illegible] ranionych; buntownicy stracili wtenczas 25 [illegible]dzi.

Począwszy od 14 (26) maja, cztery oddzielne kolumny, zajęły się wspólnie ściganiem band Oborskiego, Włodka i Szumlańskiego, liczących 3,000 ludzi, które znajdowały się w okolicach Łodzi. Pogoń ta trwała 6 dni. Nieodstępnie ścigani aż do Chocza (nad granicą pruską), buntownicy dwa razy na głowę zostali pobici; koło Grochow, gdzie byli doścignięci przez podpułkownika Bremzena i koło Grodzic, gdzie zostali rozproszeni przez kolumny pułkownika Hegemeistra. Straty buntowników były ogromne; straciwszy kilkuset ludzi w zabitych i ranionych, reszta bandy rozproszyła się, pozostawiwszy przeszło 200 ujętych w ręku wojska, którego straty były małoznaczące. Przewódcy band uciekli; Oborski i Włodek są ciężko ranieni.

Z Petersburga, 31 Maja.
Najpoddańniejsze pisma.
Od Cesarskiego uniwersytetu św. Włodzimierza, w Kijowie.

„Najdostojniejszy Monarcho,
Najmiłościwszy Panie!

Słowa przebaczenia, wyrzeczone przez Waszą Cesarską Mość, nie wzruszyły wzbuntowanych poddanych. Garstka polakówośmieliła się wznieść uzbrojoną rękę pod samym Kijowem, pośród ludu od najdawniejszych czasów rosyjskiego, w obec starożytnej rosyjskiej świątyni, która zachowała niezgładzone slady walki za wiarę prawosławną i rosyjską narodowość.

Występne te usiłowania, okazując targanie się na całość państwa, i nawet na narodowość w imieniu narodowości, przepełniły ludność miejscową najgłębszem oburzeniem. Zewnątrz pobudzone te występne usiłowania, ze swej znów strony, dążą do ułatwienia zagranicznej ambicji wmięszania się do domowych spraw Rosji, pod pozorem obrony cywilizacji europejskiej.

Bezstronny sąd historji zawyrokuje komu potrzebna była podobna obrona, za panowania, nacechowanego wyswobodzeniem włościan, złagodzeniem kar, ulżeniem ciężarów narodowych, jawnością działań rządowych, nadaniem myśli i mowie większej wolności—za panowania, które gotuje organizację sądów niezależnych i otwiera wszystkim stanom udział w sprawach społecznych.

Lecz jeżeli państwa zagraniczne, w istocie zamierzą wnieść śmierć i zniszczenie w granice państwa rosyjskiego, to cały lud zgromadzi się pod sztandarem Waszej Cesarskiej Mości. Ze wszystkich krańców Rosji okazywana jest, przed Twym tronem, gotowość poświęcenia życia i mienia za całość i nietykalność rosyjskich posiadłości. Przy tym ogólnym ruchu, uniwersytet św. Włodzimierza, nie chce i nie może pozostać milczącym.

Najjaśniejszy Panie!

Uniwersytet św. Włodzimierza powołany jest do pojednania narodowości w południowo-zachodnich prowincjach, na ogólnem polu pokojowego służenia prawdzie i oświacie. Pozostanie on wiernym swemu powołaniu. Jeżeli zaś Rosji przeznaczona jest próba i walka, to jakkolwiek skromna może być cząstka, jaka w ogólnej sprawie obrony ojczyzny, przypadnie na udział uniwersytetu, zawsze on pozostanie wiernym towarzyszem ludu rosyjskiego, gotowego poświęcić życie i mienie za Monarchę, który nadał nam wolność i mądre instytucje, będące zakładem wielkości, potęgi i sławy Rosji.

Waszej Cesarskiej Mości
wierni poddani."

(Następują podpisy).

Od dorohobużskiej gminy miejskiej.

„Najmiłościwszy Monarcho!

Dorohobużski głowa miejski wraz z swą gminą miejską, ma szczęście wynurzyć przed Najdostojniejszym tronem uczucia miłości, wiernopoddańczego przywiązania i nieograniczonego posłuszeństwa Twej monarszej woli.

Dla utrwalenia pomyślności Rosji, dla podtrzymania nierozłącznej z nią stałości świętych praw Waszej Cesarskiej Mości, każdy z nas gotów przynieść w ofierze ojczyźnie swe mienie, swe życie, jak nam to przekazali nasi ojcowie i pradziadowie.

Rosjanie nie raz dowodzili, nie tylko polakom, ale i innym, daleko silniejszym państwom, potęgę Monarchy rosyjskiego i przywiązanego do Niego ludu. I obecnie, zbrodnie polaków przykre dla Twego, kochającego Rosję serca, nie mogą być obcemi żałości wiernych Twych synów.

Rozkaż, Najjaśniejszy Panie, a pospieszymy drogą, jaką nam wskażesz. Lud rosyjski obroni swe prawą i świętą Rosję od wszystkich nieprzyjaciół.

Przyjm, Potężny Monarcho! te szczere uczucia Twych wiernych poddanych, wynurzone Tobie, Ojcu i Monarsze, z głębi kochających i wiernych serc mieszkańców miasta Dorohobuża, w gubernji Smoleńskiej."

(Następują podpisy).

Od włościan czasowo-obowiązanych włości malińskiej, w powiecie wesjegońskim, gubernji twerskiej.

„Wasza Cesarska Mości,
Najmiłościwszy Monarcho!

Włościanie włości malińskiej, powodowani uczuciem najwiernopoddanniejszej wdzięczności dla tronu i ojczyzny, słysząc o rokoszu w królestwie polskiem, i o tem, że za nie zamierzają podnieść przeciw tronowi i ojczyznie oręż Francja i inne państwa, — uchwałą z dnia 27go kwietnia 1863 roku postanowili, że idąc za tradycją przodków swoich, gotowi są ponieść wszelkie możebne ofiary dla obrony granic swego cesarstwa, która to uchwała przedstawioną została 30go kwietnia pośrednikowi polubownemu 4go oddziału powiatu wesjegońskiego do dalszego jego rozporządzenia. Ja, jako pełnomocnik włościan włości malińskiej, wraz ze starostami wiejskimi, pośpieszam z zawiadomieniem Was, Najjaśniejszy Cesarzu, o wynurzonem przez włościan włości malińskiej życzeniu bronienia granic cesarstwa. Przyjm od nas, Najmiłościwszy Monarcho, przywiązanie nasze, na obronę praw Twoich i naszej ojczyzny."

(Następują podpisy.)

Od włościan czasowo-obowiązanych włości iwanowskiej, w powiecie i gubernij tambowskiej.

„Najpobożniejszy Monarcho!

Nadałeś nam prawa osobiste i rzeczowe, ustanowiłeś dla nas sąd polubowny, zrównałeś nas ze wszystkiemi stanami wolnemi Twego rozległego państwa, słowem natchnąłeś nas nowem życiem.

A przeto i życie i mienie nasze i dzieci naszych, powinny należeć do Ciebie, Cesarzu-Wyswobodzicielu.

Najpobożniejszy Monarcho! Zawierz szczerości uczuć Twoich wiernych poddanych, czasowo-obowiązanych włościan włości iwanowskiej, w powiecie i gubernji tambowskiej, osiedlonych na gruntach Ich Cesarskich Wysokości Książąt Romanowskich Książąt Leuchtenbergskich.

Z upoważnienia wszystkich gosp darzy włości iwanowskiej, niniejsze najpoddanniejsze wynurzenie uczuć ich mamy zaszczyt złożyć u stóp Twoich, Wspaniałomyślny Monarcho!"

(Następują podpisy).

Od włościan czasowo obowiązanych włości pustoszyńskiej, w powiecie rjazskim, gubernji rjazańskiej.

„Najmiłościwszy Monarcho,
Wszechwładny nasz Wyswobodzicielu!

W tej samej chwili, gdy dokonywane są u nas wielkie przekształcenia, rozpoczęte przez Ciebie dla dobra całej ziemi rosyjskiej, podstępna zazdrość wrogów zewnętrznych i nizka zdrada garści polaków, ośmieliły się targnąć na całość i jedność naszego kraju rodzinnego.

Wielki Monarcho! Obdarzyłeś nas nowem życiem; za Ciebie, na jedno Twe monarsze słowo, pójdziemy wszyscy bez wyjątku na zgubę zawistnych wrogów i podłych zdrajców; nie będziemy szczędzić ani mienia swego, ani życia; za całość ziemi rodzinnej oddamy ostatni zapracowany grosz, przelejemy wszystką krew naszą do ostatniej kropli."

(Następują podpisy).

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne sprawozdanie.

Dzienniki i korespondencje paryzkie, prawie wyłącznie zajęte są rezultatem wyborów, jakie miały miejsce we Francji w początku bieżącego tygodnia. *Monitor* ostatni, donosi, że na 268 znanych już wyborów, tylko 16 jest opozycyjnych; jeden z późniejszych dzienników paryzkich podaje dalszy rezultat; mianowicie na 278 wyborów, 19 opozycyjnych; oprócz tego spodziewają się, że przy uzupełniających wyborach jeszcze przybędzie kilku kandydatów opozycyjnych, którzy jakkolwiek nie mieli dostatecznej ilości głosów za sobą, zawsze więcej ich otrzymali, niż kandydaci popierani przez władzę. Tym sposobem nowa izba będzie miała około 25 członków opozycyjnych, którzy w obec około 300 deputowanych, stanowić będą nieznaczną liczebną mniejszość; wszelako powiększenie się ich liczby z 5 do 25 nie jest bez znaczenia. Z tych 25 zaledwie kilku należy do opozycji prawej, reszta zaś do stronnictwa lewego, przywiązanego do dynastji, lecz pragnącego pewnych reform w zarządzie państwa.

Najgodniejsze uwagi są wybory paryzkie. Publiczność z nadzwyczajną niecierpliwością oczekiwała na wiadomość o ich rezultacie. Tłumy obojej płci, wszystkich stanów zalegały wieczorem w poniedziałek bulwary; nie chciano wierzyć pogłoskom, że sami opozycyjni kandydaci zostali wybrani, lecz wkrótce wieczorne dzienniki, potwierdziły tę pogłoskę i zaraz ogólna powstała radość. Jeden z dzienników paryzkich, *Temps*, porównywa obecne wybory paryzkie z wyborami na prezydenta w 1848 r., i jeżeli te ostatnie, według ogólnego zdania znaczyły: „porządek", to teraźniejsze znaczą: „uwieńczenie budowy". Nie mniej ważnym jest faktem, że giełda, wbrew groźnym przewidywaniom wyrażonym przez p. Haussmanna, prefekta Sekwany w okólniku do wyborców, nie tylko nie okazała najmniejszego przerażenia z wyborów paryzkich, lecz pomimo innych niekorzystnych okoliczności, a głównie niepomyślnych wiadomości z Meksyku, przyjęła je z zadowolnieniem, bo podniesieniem kursu renty.

Constitutionnel z goryczą przypisuje artykułom *La France*, siejącym rozdział w szeregach wyborców przychylnych kandydatom rządowym, porażkę tych ostatnich w Paryżu. *La France* zaś zwala winę na drażniące, gwałtowne artykuły *Constitutionnela*. *Patrie* ubolewa, że stronnictwo mające zamiar przeprowadzić kandydatów popieranych przez władze, nie uciekło się do tych samych środków co stronnictwa przeciwne, nie uorganizowało się tak jak tamte.

Pogłoski o usunięciu się p. Persigniego z gabinetu, w skutku rezultatu wyborów, coraz są głośniejsze. Mówią także o dymisji marszałka Randon, którego miejsce zająłby marszałek Niel, lecz powodem usunięcia się ministra wojny mają być nie wybory, a niepowodzenia w Meksyku. Jen. Forey uskarża się na brak amunicji, składając w tym względzie winę na marszałka Randon. Według wiadomości jak się zdaje z meksykańskiego źródła nadeszłych do Hamburga, a datowanych z Puebli z 30 kwietnia, francuzi atakowali klasztor Karmelitów, lecz po 40-godzinnej walce zostali odparci. Według tychże wiadomości, dotychczasowe straty francuzów mają wynosić 6,000 ludzi, lecz zdaje się, że cyfra ta jest przesadzona. W Paryżu krążą pogłoski, że rząd otrzymał wiadomości z Puebli z 7-go maja, lecz nie zbyt pomyślne, bo do tego czasu wojska francuzkie ani na krok nie miały się posunąć w Puebli. *La France* donosi, że jen. Forey po zajęciu Puebli, pozostanie tam przez porę upałów i deszczów i dopiero w październiku wyruszy na stolicę.

We Włoszech z niecierpliwością oczekiwano na wiadomości o rezultacie wyborów we Francji, i nawet w sferach urzędowych turyńskich życzono zwycięztwa opozycji. W Turynie przekonani są, że Napoleon III, zawsze zwraca uwagę na głos opinji publicznej, a każdą zmianę w polityce francuzkiej uważanoby za pomyślną dla Włoch. Już zawarcie konwencji wojskowej z Francją, oceniają jako ważny krok ku polepszeniu.

W księstwach naddunajskich odmawianie opłaty podatków często się ponawia; pomiędzy opierającemi znajduje się nawet książę Ghika. Książę Kuza pragnąc zaciągnąć nową pożyczkę 50 milionów fr., czego bez zezwolenia izb nie może dokonać, postanowił zwołać izby. Ażeby zaś uzyskać zezwolenie izb, zamierza zmienić gabinet, na którego czele ma stanąć książę Jerzy Sturdza, jeden z największych przeciwników panującego księcia. Lecz w niektórych sferach utrzymują, że skoro tylko książę Kuza cel swój osiągnie, to jest, uzyska żądane zezwolenie na pożyczkę, bezzwłocznie usunie gabinet i odroczy posiedzenia izb.

(*Ind. b., Patr., Sch.. Z.*)

Anglja.

Londyn, 1 Czerwca. Początek sporu anglo-brazylijskiego datuje od dwóch prawie lat. Rozbicie się statku angielskiego „Prince of Wales" na brzegach prowincji brazylijskiej Rio-Grande, miało miejsce w pierwszym tygodniu czerwca 1861, a dziś dopiero, czyli we dwa lata od tego wypadku, zerwane zostały dyplomatyczne między obu państwami stosunki. *Times* powiada: „Porozumienie się w ciągu pierwszych dwunastu miesięcy po wszczęciu się sporu było daleko łatwiejszem, niż obecnie; niemożność bowiem prowadzenia na drodze urzędowej układów, nadzwyczaj utrudnia załatwienie sporu. Długa zwłoka z jaką rząd brazylijski prowadził z początku śledztwo, była właściwym powodem do wypadku (t. j. do zabrania statków brazylijskich), przeciw któremu Brazylja zaniosla protest, jako przeciw niesprawiedliwionemu i gwałtownemu środkowi, a okoliczność ta doprowadziła obecnie oba rządy do zerwania stosunków na drodze urzędowej. Co się tyczy uczuć obu narodów, sądzimy, iż takowe są mniej nieprzyjazne niżby wnosić należało z urzędowego wyrażenia niezadowolenia. Ostatniem żądaniem p. Moreira, posła brazylijskiego, było, ażeby rząd angielski wynurzył ubolewanie, lub przynajmniej dał choć słaby dowód żalu z powodu pogwałcenia terrytorjum brazylijskiego i obrażenia uczucia narodowego ludu, z którym pozostawaliśmy w stosunkach jak najprzyjaźniejszych. Lecz wyrównywałoby to przyznaniu się, iż umyślnie i w celach politycznych postąpiono niesprawiedliwie. Nie podobna było zganić admirała Warren za odwet jakiego użył; był on bowiem jedynie narzędziem rozkazu danego przez sekretarza

RZECZY PRAWNE.

STUDIA
NAD
Kodeksem Karnym 1818 r. i późniejszemi prawami kryminalnemi.
przez
Romualda Hube.

III.

O skutkach kar.

(Ciąg dalszy, patrz Nr. 124).

Tymczasem i w Niemczech na przedmiot obecny zaczęto także zwracać pilną uwagę. Reforma zaczynała się przez zniesienie śmierci cywilnéj, tam gdzie istniała. Uchylono ją naprzód w Prusach reńskich, potém w Badenie, następnie w Kodeksie karnym darmsztadzkim.

Powoli i prawodawstwo francuzkie wstąpiło na drogę ulepszeń. Pierwszy krok uczyniony został w r. 1832, przy ogólnéj rewizyi Kodeksu karnego.

Widzieliśmy wyżéj, jak Kodeks z r. 1810 określał utratę praw, którą łączył albo z innemi karami, albo stawiał jako oddzielną karę i zrobiliśmy tam zaraz uwagę, iż wykładowi temu brakowało i na precyzyi i na pełności.

Niedostatek ten przedewszystkiem starano się usunąć. W tym celu uzupełniono naprzód przepisy o degradacyi obywatelskiéj (dégradation civique) w art. 34 i stosownie do nich wyłożono rozporządzenia art. 28 i 29, stanowiąc, że z więzieniem ciężkiém czasowém łączy się *degradacya obywatelska* i *interdykcya legalna*, na czas trwania zamknięcia.

Pod nazwiskiem degradacyi obywatelskiéj objęto: 1) wyłączenie skazanego od wszystkich urzędów i godności publicznych; 2) utratę prawa głosowania, wybierania i być wybranym, i w ogólności utratę wszystkich praw obywatelskich i politycznych i prawa noszenia dekoracyj; 3) niezdolność być biegłym, świadkiem przy spisywaniu aktów i świadczenia w sądzie, wyjąwszy dla prostéj informacyi; 4) niezdolność być członkiem rady familijnéj, być opiekunem, kuratorem, doradcą prawnym, wyjąwszy własnych dzieci i to na wniosek rady familijnéj; 5) utratę prawa noszenia broni, należenia do gwardyi narodowéj, służenia w wojsku, utrzymywania szkoły, sprawowania obowiązków nauczyciela lub dozorcy (art. 34).

Jako ostateczny wypływ rozmaitych przetworzeń, tak prawa francuzkiego jako i praw niemieckich, a zarazem i nauki, która nie mało poświęciła czasu na objaśnienie i zgłębienie przedmiotu tego, uważać można nowy Kodeks pruski, a jeszcze więcéj Kodeks oldenburgski.

Kodeks pruski uchyla karę śmierci cywilnéj, natomiast z więzieniem ciężkiém, tak wieczném, jako i czasowém łączy tylko zawieszenie prawa zarządzania swoim majątkiem i utratę tak zwanéj *czci obywatelskiéj*, — a z więzieniem prostém, w przypadkach oznaczonych przez prawo, utratę już nabytych tak zwanych praw *honorowych obywatelskich*, a po wycierpieniu kary na czas od roku do 10 lat, zawieszenie w nabyciu lub użyciu tychże praw.

Pod nazwiskiem praw honorowych obywatelskich rozumie Kodeks pruski to samo, co obejmuje pod nazwiskiem czci obywatelskiéj, a co Kodeks francuzki w art. 42 podciąga pod nazwiska droits civiques, civils et de famille.

Zgodnie z innemi prawami niemieckiemi, nie dopuszcza Kodeks pruski przy wieczném więzieniu utraty praw do majątku, tylko odejmuje skazanym prawo zarządzania i stawia ich pod tym względem pod władzą wyznaczonych kuratorów; także zgodnie z temiż prawami, przy więzieniu poprawczém wyłącza udzieloną przez prawo francuzkie sądom możność skazania winnego po wycierpieniu kary na wyłączenie go na zawsze od używania praw obywatelskich, lecz dozwala tylko zawiesić go w nabyciu téj możności przez pewien ograniczony przeciąg czasu.

Kodeks oldenburgski powtórzył te same rozporządzenia co Kodeks pruski, różni się tylko w dwóch dość ważnych punktach. Najprzód nie uważa potrzeby nominowania zawsze kuratora skazanemu na więzienie ciężkie, tylko wtedy, jeżeli posiada majątek potrzebujący administracyi. Druga ważniejsza różnica polega na tém: Kodeks francuzki i pruski w liczbie praw, które podciągają pod utratę lub zawieszenie praw obywatelskich, pomieszczają prawo być świadkiem przy aktach i świadczyć w sądzie. Oddawna jurisprudencya niemiecka domagała się, aby ostatnie to wyłączenie było uchyloném, gdyż uważała w niém nadwerężenie praw osób trzecich. Jakoż w istocie, przez usunięcie skazanych od prawa złożenia świadectwa, czy to w sądzie cywilnym, czy kryminalnym, może w wielu przypadkach interesowana strona być narażoną na utratę ważnych praw, albo na niemożność przedstawienia skutecznéj obrony. Prawo być świadkiem nie tyle zresztą jest prawem jak obowiązkiem, ani żadnym zaszczytem i odznaczeniem. W angielskiém sądownictwie oddawna wyłączenie to nie ma miejsca. Jak się zdaje słusznie też i Kodeks oldenburgski uchylił ograniczenie takowe.

Jako rezultat ogólny, cząstkowych powyżéj przytoczonych praw, przedstawiają się następujące, mniéj więcéj powszechnie przyjęte zasady:

1) śmierć cywilna, jako niewłaściwa i niezgodna z naturą rzeczy fikcya uchylona;

2) z więzieniem ciężkiém wieczném połączona, albo utrata praw majątkowych (Kod. neapol. Prawo fran.), albo też tylko utrata prawa zarządzania majątkiem (Kodeks pruski);

3) z więzieniem ciężkiém czasowém połączona utrata prawa zarządzania majątkiem przez czas trwania więzienia i utrata na zawsze praw obywatelskich [6] (Kodeks francuzki i pruski);

4) z więzieniem poprawczém tam, gdzie prawa odróżniają dwa gatunki więzienia takowego — z gatunkiem pierwszym, czyli wyższym, łączy się utrata praw obywatelskich — z drugim nie łączy się (Kodeks 1818 r);

5) gdzie Kodeksy nie odróżniają dwóch gatunków więzienia poprawczego, może być wyrzeczona albo utrata lub zawieszenie, albo tylko zawieszenie w używaniu praw obywatelskich przez oznaczony w wyroku przeciąg czasu. Pierwszy systemat jest francuzki, drugi niemiecki.

Właściwie więc w prawodawstwie kryminalném europejskiém, pozostają pod tym względem do rozstrzygnięcia dwa tylko punkta sporne, z których jeden odnosi się do więzienia ciężkiego wiecznego, drugi do więzień poprawczych.

Co do pierwszego punktu. Może być bronioną i jedna i druga zasada, pod numerem 2-m przytoczona. Ponieważ od prawodawcy zależy karę uczynić albo surowszą, albo mniéj surową, i mieć więcéj na względzie albo interes skazanego, który prędko nawet otrzymać może ułaskawienie, albo interes najbliższych jego spadkobierców, przeto i za jedną i za drugą kombinacyą przemawiają równie silne argumenta. W każdym tylko razie przyjmując drugą kombinacyę, to jest, że skazany traci tylko prawo zarządu majątkiem, byłoby właściwie, aby tam wszędzie, gdzie domniemanymi spadkobiercami są wstępni lub zstępni, a nawet i rodzeństwo, aby nie nominować kuratora, lecz oddawać zarząd majątku domniemanym spadkobiercom,

[1]) Bierzemy tutaj wyrażenie to zawsze w ogólnem znaczeniu tego wyrażenia.

stanu do spraw zagranicznych. Ponieważ hr. Russell nie chciał zadosyć uczynić temu żądaniu, przeto poseł brazylijski wyjechał z Londynu do Paryża. Postąpił on zgodnie z danemi sobie instrukcjami, a nie dał się bynajmniej powodować uczuciem osobistem, przekonani bowiem jesteśmy, że opuścił z żalem urzędowe swe stanowisko. Ten ostatni krok nie został raptem, bez poprzednich rozpraw przedsięwzięty... W ostatnich chwilach układów, poseł brazylijski wynurzył szczere życzenie zgodnego załatwienia sporu. Nie ulega wątpliwości, że gdyby i p. Christie, poseł angielski w Rio-Janeiro, powodował się był stale podobnemiż uczuciami, spór zostałby oddawna załatwiony tam, gdzie się zrodził".

Z wykazu urzędowego o ruchu handlowym w połączonych królestwach Wielkiej Brytanji za kwiecień okazuje się, że w porównaniu z odpowiednim miesiącem r. z., wartość deklarowanego wywozu wynosi o 2,074,289 funt. ster., czyli o przeszło 20 pCt. więcej. Zwiększenie to dotyczy dość w ogóle jednostajnie wszystkich głównych artykułów wywozu; najbardziej atoli, bo o 600,000 fun. ster., zwiększył się wywóz z Anglji bawełny. Do Indij wywieziono takowej za 450,000 fun. st. więcej niż w kwietniu 1862 r.

Austrja.

Wiedeń, 2 Czerwca. Podług wiadomości z Hermansztadu z 30-go maja, stronnictwo węgierskie w wielkiem księztwie Siedmiogrodzkiem sposobi się czynnie do walki wyborczej; w samym nawet Hermansztadzie znaleźli węgrzy kandydata mniejszości w osobie p. Straussenburga, który wystąpił z następującym programem wyborczym: 1. Zupełne przyłączenie wielkiego księztwa Siedmiogrodzkiego do Węgier, gdyż w ten sposób udział krajów korony węgierskiej w długu państwa austrjackiego będzie mniejszy; 2. Poprowadzenie drogi żelaznej siedmiogrodzkiej przez środek kraju, albowiem przyjście do skutku linji aradsko-rothenthurmskiej wpłynęłoby zgubnie na przemysł i rzemiosła w Hermansztadzie. — Komisje municypalne tych komitatów, w których przemaga żywioł węgierski, będąc zwołane do kierowania czynnościami wyborczemi, przestrzegają wszystkie jednę i tęż samą taktykę. Protestują one przeciw nadanemu przez rząd prawu wyborczemu i przeciw samemu sejmowi, lecz oświadczają jednocześnie, że z zastrzeżeniem swego stanowiska prawnego, wezmą udział w rozprawach sejmowych. Tak 28-go maja, zgromadzenie jeneralne komisji municypalnej komitatu środkowo-szolnokskiego, na wniosek hr. Dominika Teleky'ego, postanowiło: „że komisja wynurzyła już niejednokrotnie zdanie swe co do nadanego z ramienia rządu prawa wyborczego, i że z tego powodu nie będzie na teraz wszczynać bliższych rozpraw nad nadesłanym do odczytania reskryptem cesarskim. Lecz od utworzenia centralnego komitetu wyborczego, komisja municypalna nie cofa się dla dwóch powodów: najpierw dla tego, że życzy sobie ażeby do zwołanego przez Cesarza sejmu wybrani zostali tacy mężowie, którzyby byli w stanie ocalić konstytucyjne swobody kraju; powtóre dla tego, ze odmówienie spółudziału i tak już zostało sparaliżowane przez środki, na ten wypadek przez rząd przewidziane". Na zasadzie tej uchwały, ukonstytuowany został komitet centralny wyborczy dla komitatu środkowo-szolnokskiego, a do komitetu tego wybrano 9-u węgrów i 7-u rumunów.

W Klauzenburgu, większość komitatu koloskiego zapisała 27-go maja do protokołu, „iż komisja uważa osobny sejm siedmiogrodzki, zwołany do Hermansztadu, za niekompetentny do wykonywania władzy prawodawczej, lecz że zmuszona będąc koniecznością, weźmie udział w wyborach dla obrony wypowiedzianego przez się sposobu widzenia rzeczy". Przeciw tej uchwale rumuni założyli protest i oświadczyli, że ogół rumunów uznaje sejm siedmiogrodzki za zgromadzenie legalne. Na żądanie rumuńskiego wnioskodawcy, protest ten został również do protokółu zapisany.

Francja.

Paryż, 1 Czerwca. Najważniejszym wypadkiem dnia dzisiejszego są wybory. Wyborców ogromny dziś natłok, a szczególniej robotników. Wielu wyborców oddawało swe kartki otwarte, nie obawiając się skutków głosowania za kandydatami opozycyjnemi. Rząd, żeby nie wystawić się na zarzut przymusu, zalecił żołnierzom, aby oddawali swe kartki z głosami złożone, tak, aby nie było widać nazwiska kandydata. Lecz nie grozi to wcale niebezpieczeństwem, ponieważ śmiało może rachować na głosy wojskowych, za to wielu urzędnikow, nie uważa za swój obowiązek, głosować za kandydatami rządowemi. W Paryżu opozycja ma wielkie nadzieje, za to w departamentach znacznie słabsze. Rozliczanie głosów zaczęło się o godzinie czwartej po południu, lecz rezultat nie będzie wiadomy przed 8-ą wieczorem.

Z Puebli donoszą pod 19-m kwietnia, że meksykanie z bezprzykładną wytrwałością bronią każdej piędzi ziemi w swem mieście; zaciętość z ich strony jest tak wielka, że jenerał Forey musiał odmówić prośbie konsulów angielskiego i pruskiego, aby przez ludzkość pozwolono kobietom i dzieciom wyjść z Puebli. Do 19-go francuzi żadnego obwarowania nie wzięli na bagnety, bo na białą broń sprostają im meksykanie. Tylko za pomocą dział gwintowanych, zburzywszy warownie i kościoły potrafią opanowywać kupy gruzów; meksykanie nie stracili jeszcze żadnego działa, dającego się przewieźć. Niedawno przypuszczano szturm do warowni Gwadelupe, do czego użyto 3,000 turkusów i zuawów, le tak silnie zostali odparci, iż już zaczynali się rozpraszać, i tylko jenerał Forey, zagroziwszy, iż każe do nich strzelać z tyłu, potrafił ich utrzymać w szeregach. Gdyby ostatni transport amunicji i prochu dostał się był w ręce meksykanów, francuzi dla braku ładunków byliby musieli cofnąć się do Orizaby. Już prawie żaden kościół nie stoi, i całe kwadraty domów przedstawiają kupy gruzów. Jeżeli obrona, jak przypuszczają meksykanie, potrwa jeszcze miesiąc lub dłużej, całe miasto zamienione zostanie w gruzy. W każdem kwadracie domów, domy zewnętrzne napchane są ziemią, i tym sposobem stają się niepodobnemi do wzięcia. Duszą obrony Puebli, jest, jak donosi *La France*, angielski oficer, który służył w jednym z pułków jazdy angielskiej, z powodu długów został zmuszony swój kraj opuścić i od 15-u lat pozostawał w wojsku meksykańskiem, teraz zaś jest drugim dowódcą w Puebli. Oddział Commonforta wzrósł teraz do 10,000 ludzi, i z obecnego rozdrażnienia wnosząc, można się spodziewać, że meksykanie i na otwartem polu potrafią się mężnie bić. Jenerał Forey, dopiero po otrzymaniu znacznych posiłków, będzie mógł ruszyć na stolicę Meksyku, gdzie równie zacięty czeka go opór. Do 19-go meksykanie stracili w zabitych i ranionych 3,000 ludzi; straty francuzów podobno nie są mniejsze, a po nastaniu pory deszczów, jeszcze się powiększą.

Ostatnie wiadomości z Puebli nie są pomyślne; katedra nie została jeszcze zdobyta, a francuzi bardzo wolno posuwają się naprzód. Wszystkie statki wojenne, które powróciły w ostatnich czasach z Vera-Cruz do Brestu, otrzymały polecenie, z wyjątkiem statku *Tilsitz* potrzebującego naprawy, w drugiej połowie bieżącego miesiąca być w gotowości do odpłynięcia, jak się zdaje do Meksyku, gdzie mają zawieść 5,000 posiłkowych wojsk. Jeden z pułkowników meksykańskich, trzymających stronę francuzów, za okazaną w boju waleczność, otrzymał order Legji Honorowej.

Założone w Anglji przed 30-u laty, przez sir Tomasza Fowel Buxton stowarzyszenie do udzielania opieki krajowcom (aborigènes) w osadach angielskich, wysłało tu deputację, która, jak donosi *Monitor*, wczoraj miała posłuchanie u Cesarza i złożyła mu adres z powinszowaniem, z powodu poleconego w ostatnich czasach przez Cesarza zapewnienia własności arabom. List Cesarza do marszałka Pelissier, w którym oswiadczył, że w Afryce północnej uważa siebie nie za monarchę osady francuzkiej, lecz raczej za monarchę ludu arabskiego, i nie chce aby ten lud doznał losu, jaki spotkał Indjan w Ameryce, dał powód angielskiemu stowarzyszeniu do złożenia Cesarzowi dziękczynnego adresu, który *Monitor* w całości podaje.

Monitor podaje także depeszę wice-admirała Bonard z Aleksandrji, z 31-go maja, donoszącą, że powstanie zupełnie jest przytłumione w Kochinchinie. Traktat pokoju został ratyfikowany w Hue 14-go kwietnia i jednocześnie rząd anamski zapłacił drugą ratę na poczet wynagrodzenia za koszta wojenne. Wojska hiszpańskie powróciły do Manilly, posiłki zaś przysłane z wojsk francuzkich znajdujących się w Chinach, udały się na swe stanowisko. Wice-admirał Bonard złożył władzę w ręce kontr-admirała de la Grandière, tymczasowego gubernatora osady; odpłynął on z Sajgonu 1-go maja.

Włochy.

Turyn, 30 Maja. Nakoniec stanowcze mają być przedsięwzięte środki przeciw rozbójnictwu, i spodziewają się, że projektowane przez komisję parlamentarną środki, okażą się skutecznemi. Oprócz tego izba ma się zająć następującemi sprawami: 1) prawem dotyczącym organizacji gmin i prowincij; 2) prawem co do rozstrzygania sporów pomiędzy władzami skarbowemi i administracyjnemi a osobami prywatnemi; 3) prawem dotyczącem podatku gruntowego; 4) prawem dotyczącem opłat wchodowych celnych; 5) traktatem handlowym z Francją. Także i prawo dotyczące urządzenia stowarzyszenia kredytu gruntowego będzie wkrótce roztrząsane. Spodziewany tu jest p. Bixio z Paryża, lecz przyjazd jego ma podobno na celu interesa stowarzyszenia włoskiego kredytu ruchomego, którego jest prezesem.

Z Neapolu donoszą, że świetne przyjęcie następcy tronu przy otwarciu kolei żelaznej z Ankony do Peskary przez ludność Abruzzów, skłoniło go do przedłużenia tam swego pobytu i zrobienia wycieczki w okolice. Wszędzie w całej podróży podobne spotkało go przyjęcie, podobny okazywał się zapał. W wielu miejscach tłum wychodził na przeciwko niego, o kilka mil przed miasto, odprzęgał konie od powozu i ciągnął własnemi rękami aż do miasta i przez ulice, poprzedzony młodzieżą z zielonemi gałązkami i chorągwiami; przy okrzykach: „Niech żyje książę Humbert! Niech żyje Król Wiktor Emanuel! Niech żyją Włochy"! — Aquila, Solmone, Chieti i wszystkie większe i mniejsze miasta uroczyście święciły te niespodziane odwiedziny młodego następcy tronu, i nowy dały dowód, że przywiązanie do dynastji sabaudzkiej, roprezentującej sobą zjednoczenie Włoch, głęboko puściło korzenie, nawet w ludności, tak często cierpiącej z powodu rozbójnictwa. Jednocześnie prawie Ojciec Św. odbywał podróż po swych południowych posiadłościach. Franciszek II, który miał chęć mu towarzyszyć, widać dla jakichsiś powodów, musiał pozostać w Rzymie.

Z Rzymu donoszą, że Ojciec Św. przedsięwziął podróż z porady M-gra Merode, i że podróż ta urzeczywistniła to, co sobie obiecywano. Papież ma się lepiej, i sympatje ludności ożywiły się. Kiedy powróciwszy z podróży, lekko i prędko wszedł na wielkie schody Watykanu, naprzód spotkało go dwóch lekarzy przybocznych Viale-Prela i Constantini. Nim zdołali go powitać, zawołał Ojciec Św.: „mille grazie signori miei" i pospieszył naprzód o ile mógł; zdawało się jakoby Papież nie chciał już mieć nic do czynienia z lekarzami. Niedawno świeży i żywy, był obecny przy uroczystości na cześć Filipa Neri w kościele Santa-Maria-in-Valicella. Pobożnych w kościele było bardzo wielu; przy przejeździe po ulicach i przy wysiadaniu i wsiadaniu do powozu, dały się słyszeć okrzyki na jego cześć. O ile mówią w dobrze zawiadomionych sferach, zły humor kardynała Antonellego, od czasu powrotu Papieża do Rzymu, zmienił się na dawniejszy, weselszy. Wiadomo, że w Frosinone i w Watykanie po powrocie, Ojciec Święty witał kardynała jak starego przyjaciela, co zdaje się wskazywać, iż dotąd w zupełności posiada jego zaufanie. Hrabia Aquila wraz z małżonką bawił ośm dni w Rzymie. Przez wpływ Papieża nastąpiło zupełne pojednanie między hrabią Aquila a jego synowcem Franciszkiem II. Hrabia Aquila powrócił już do Paryża, gdzie obrał sobie mieszkanie. Matka Franciszka II opuściła Rzym i podobno już tam nie wróci; teraz udała się do Wiednia.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Madryt, 2 Czerwca. Wiadomość o misji p. Gonzaleza Bravo do Meksyku w charakterze pełnomocnika Hiszpanji, jest bezzasadną. Hrabia Espeleta, został mianowany prefektem w Madrycie. Gazeta urzędowa oświadcza, że pogłoska o nieporozumieniu w gabinecie, co do sprawy prefektów, jest mylną.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Wczoraj od rana niebo było pogodne, dopiero o godzinie 4-ej po południu przy zmianie wiatru północno-wschodniego na zachodni, strona zachodnia nieba zaczęła się chmurzyć, i chmury te dość szybko na wschód posuwały się, tak, że w półtory godziny pokryły całe niebo. Średnia temperatura dnia jest $11\frac{1}{2}$,—największe ciepło po południu $16\frac{1}{5}$,—najmniejsze w nocy 5 stopni Réaumura. Barometr opadał, — średnia jego wysokość jest 745,79 milimetrów. Elektryczność 22 stopnie. Na słońcu dwie wielkie gromady plam.

— W mieście Zamościu, pow. Zamojskim, dnia 15 Kwietnia r. b. w budce urządzonej dla strażnika konsumcyjnego, znaleziono nieżywych: Jana Zyburę, strażnika konsumcyjnego i Jana Harasińskiego wyrobnika; pokazało się, że ludzie ci, za nadto napaliwszy w piecu i za prędko zasunąwszy go, zagorzeli.

— Na Wystawę Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych przybyły następujące obrazy: *Breslaura*—Zamek Troki na Litwie; *Głębockiego*—Dysputa Św. Katarzyny z filozofami w Aleksandrji *Brodowskiego*—Zuzula *Maleckiego* braz, Chlewiska; *Stefańskiego*—Portret i Amorek; *Jasińskiego*—Św. Franciszek; *Hühnego*—Wieśniacy rzymscy przed obrazem Madonny; *Jende*—Młody żebrak; *Herknera*—Widok z Piaskowej Skały; *Lasockiego*—Gliński; *Bakałowicza*—Jan III (aquarela).

— *Handel kjachtyński.* Do r. 1861, jak wiadomo, wszelka herbata chińska, rozchodząca się po Rosji, dostarczaną była lądem przez Kjachtę. Przywóz herbaty morzem oraz przez zachodnią lądową granicę cesarstwa był zupełnie zabroniony. Teraz zakaz ten został zniesiony, a skutkiem tego wynikła ważna nader, mianowicie dla Syberji kwestja, o przyszłości handlu Kjachtyńskiego, oraz czy może być on współzawodnikiem, żebną jest na głównych targach Rosji konkurencja herbaty, dostarczanej przez Kjachtę z dostarczaną przez Europę, czyli morzem. Kwestja ta opracowaną została nader szczegółowo i zasadnie w wybornym artykule p. Krita: *o handlu Kjachtyńskim*, ogłoszonym w dzienniku *Promyszlennost'*, z którego ważniejsze wnioski przytaczamy:

P. Krit, na zasadzie stanowczych danych doszedł do przekonania, że przy teraźniejszych warunkach transportu i dostarczania herbaty przez Syberję, konkurencja tej herbaty z przywożoną drogą morską jest niepodobna, a to z przyczyny wysokiej opłaty za transport. Opłata ta, za dostawę tak chińskich ja ki rossyjskich, oraz zagranicznych towarów do Kjachty ciągle się podnosi, a to z powodu rozszerzenia się kopalni złota, wewnętrznego handlu syberyjskiego i nabycia Amuru. — Co się tyczy samej Kjachty, to musi ona postradać swe znaczenie nawet w tym razie, gdyby jej handel herbaciany utrzymał się w dawnych rozmiarach, a to dla tego, że przy nowych warunkach, czynność handlarzy herbaty skoncentruje się w Hańkao, Szanghai, Hongkong, Kantonie i innych portach południowych Chin. Z zmniejszeniem zaś handlu Kjachtyńskiego, albo z przeniesieniem się głównego punktu handlu herbacianego w inne miejsce, teraźniejsza żywa czynność mieszkańców grodonaczalstwa Kjachtyńskiego ustanie. Czas jednak i potrzeba, razem z rozwagą skłonią mieszkańców do zwrócenia się ku innym zatrudnieniom, a mianawicie rolnictwu. Góry staczające Toroickosawsk i pola Ust-Kjachty teraz zaniedbane, okryją się znowu pastwiskami, rozwiną się rzemiosła i handel detaliczny z pogranicznymi chińczykami i mongołami, oraz mieszkańcami obwodu zabajkalskiego; z ubytkiem zbytecznej napływowej ludności polepszy się moralność mieszkańców osiadłych, życie wejdzie na tor normalny, a zarazem ustali się i trwała pomyślność.

Nader ciekawą jest także następna uwaga p. Krita o handlu herbacianym w ogóle: Większość konsumentów, mówi on, nie otrzymuje od handlarzy detalicznych czystej herbaty Kjachtyńskiej. Na pewno nawet można powiedzieć, że cała herbata Kjachtyńska idzie na handel detaliczny podmieszana tak, iż ogromna massa konsumentów nie może mieć pojęcia o istotnych przymiotach herbaty, przez Kjachtę sprowadzanej. Jeśli i dawniej fabrykacja szkodziła handlowi Kjachtyńskiemu, to szczególniej teraz, przy spółzawodnictwie herbaty Kjachtyńskiej ze sprowadzoną morzem, należałoby koniecznie zapobiegać fałszowaniu. Najważniejsza część herbaty morzem prowadzonej prawdopodobnie składać się będzie z nizkich gatunków, które odgrywać będą rolę dawnej przemycanej czyli żydowskiej herbaty, t. j. służyć na przymieszkę do herbaty Kjachtyńskiej i psuć jej dobroć. Jedynym środkiem do ograniczenia o ile można tej fabrykacji, byłoby urządzenie, z pierwiastkowej ręki handlarzy Kiachtyńskich, składów detalicznych w głównych punktach konsumcji herbaty. Wtedy konsumenci będą mieli możność poznajomienia się z przymiotami istotnej herbaty Kjachtyńskiej i tak łatwo dadzą się oszukać handlarzom detalicznym, co wpłynąć może pomyślnie na handel herbaty w ogóle, a na Kjachtyński szczególniej. — W roku zeszłym ceny herbaty na targu londyńskim podniosły się, zdaje się dla tego, iż w Anglji nie zdołano przysposobić dostatecznej ilości herbaty dla Rosji, i musiano ustępować ją z zapasów przygotowanych dla samej Rosji i Europy zachodniej. Do tego w Anglji używają niższych gatunków herbaty, i lepsze sprowadzane są w małej ilości, zapotrzebowanie więc takowych w masie do Rosji musiało podnieść ich cenę.—Obecnie Anglicy zbierają szczegółowe wiadomości o gatunkach herbaty używanej w Rosji i bezwątpienia wyślą je wprost z Chin do portów zachodnich i południowych. Nie można również powątpiewać i o tem, że Anglicy dowiedziawszy się, iż Rosyjski handel Kjachtyński prowadzi się po większej części na kredyt staną się łatwiejszymi pod względem zapłaty. Wszystkiego tego jednak nie można się wcześniej spodziewać jak za kilkanaście miesięcy, i dla tego kupcy Kjachtyńscy mają przed sobą dość czasu dla przedsięwzięcia stosownych środków i przygotowania się do spółzawodnictwa z herbatą morzem sprowadzaną.

— Kongres statystyczny otwarty zostanie 6-go września r. b. w Berlinie. Posiedzenia jego odbywac się będą w sali izby deputowanych. Zapewniają, że książę następca tronu pruskiego otworzy osobiście posiedzenia tego kongresu.

— Jeden z oficerów sztabowych jenerała Foreya pisze pod dniem 3-m kwietnia do *Moniteur de l'armée:* „Puebla leży w dolinie otoczonej zewsząd wzgórzami; klasztory znajdujące się na wzgórzach naokoło miasta, obrócone zostały na twierdze. Na wzgórzu San Juan jen. Forey ma swą kwaterę główną. Miasto jest piękne i ma szerokie ulice, krzyżujące się pod kątem prostym. Domy są po większej części dwupiętrowe, obszerne i połączone w regularne prawie kwadraty, łatwe do obrony. Oprócz 10 fortów na około miasta, liczne kościoły i klasztory wewnątrz miasta zostały także do stanu obronnego przywiedzione. Dwa najważniejsze punkta w środku miasta są katedra i reduta placu broni.

---

poddając ich pod wszelkie ograniczenia na zarządzających ciążące. Tęż samą zasadę wypadałoby zdaniem mojém zastosować i do zarządu majątkami osób skazanych na więzienie ciężkie czasowe.

Co do drugiego punktu. Tu przedstawiają się cztery pytania: piérwsze, czy z więzieniem poprawczém po wycierpieniu kary, łączyć tylko zawieszenie używania praw obywatelskich, czy też można i wypada stanowić i utratę tychże praw? drugie, czy nie właściwiéj w stosunku do natury czynów przychodzących pod ukaranie, na jedne stanowić utratę, na drugie tylko zawieszenie praw? trzecie, czy przyjmując albo jedną albo drugą zasadę, pozostawić sędziemu decyzyę co do utraty lub zawieszenia praw, w miarę zachodzących okoliczności, czy też jedne i drugie przypadki oznaczać w samém prawie? czwarte wreszcie, czy oznaczając je w samém prawie, nie najwłaściwiéj zamiast jednego gatunku więzienia poprawczego, przyjąć ich dwa paralellnie z sobą idące.

Kompletne rozwiązanie pytań tych znajdziemy dopiero w następnym oddziale studiów, o stosunku kary do przestępstwa; — tutaj damy tylko odpowiedzi na niektóre z nich.

Zdaniem naszém niesprzeciwia się naturze więzienia prostego, jak utrzymują niektórzy pisarze niemieccy, łączyć z niém utratę praw obywatelskich, a to jakoby dla tego, że głównym jego celem jest poprawa winowajcy, i że celowi poprawy sprzeciwiałoby się połączenie z niém utraty praw. Nie sądzę, aby to był argument dość silny. Naprzód cel poprawy skazanego jest tylko celem drugorzędnym i nie tylko jest właściwy więzieniu prostemu, czyli tak nazwanemu w niektórych Kodeksach więzieniu poprawczemu, ale łączy się z widokami więzienia ciężkiego, tak jak ono dzisiaj powszechnie jest urządzone; następnie utrata praw, jakkolwiek wyrzeczoną być musi bez ograniczenia czasu, bo tego wymaga natura czynów przestępnych, na które jest postanowioną, nie wyłącza jednak możności rehabilitacyi skazanego. Możność ta odejmuje wyrzeczonéj utracie charakter jéj nieodwołalności i czyni właśnie zawisłem uchylenie utraty praw od sprawowania się czyli poprawy winowajcy i nie tylko dozwala połączenie utraty praw z karami czasowemi, ale owszem, za pośrednictwem rehabilitacyi, godzi ją z systematem poprawy.

Daléj ponieważ wyrzeczenie utraty praw, zawisło od natury czynu przestępnego, który pod ukaranie przychodzi, przeto między czynami przestępnemi drugiego rzędu, nie tylko znaleść się mogą, ale w istocie znajdują się takie czyny, względnie których byłoby największą niesłusznością stanowić utratę praw; dostateczném co do nich być powinno wyrzec zawieszenie praw i to nie wszystkich znowu, które zwyczajnie podciągają się pod nazwisko utraty praw, ale tylko niektórych z nich, co też bardzo właściwie wskazuje Kodeks francuzki (art. 42).

Nakoniec i to nie podpada najmniejszéj wątpliwości, iż nierównie jest właściwiéj, aby samo prawo oznaczało czyny bezprawne, na które postanowiona być powinna utrata praw, albo tylko zawieszenie onych, nie zaś aby ocenienie tego pozostawić uznaniu sędziego, jak to już i wyżéj wspomnieliśmy, mówiąc o Kodeksie neapolitańskim.

Wszakże co obejmują Kodeksy pod nazwiskiem utraty praw, czyli jak ją nazywa Kodeks pruski, czci obywatelskiéj?

Jak się zdaje, mniéj więcéj wszystkie Kodeksy zgadzają się na ogólne pojęcie rzeczy, brakuje im tylko na stale przyjętych wyrazach technicznych, któreby wykładowi całemu nadały więcéj jasności i precyzyi. Aliści jest to tylko czasowy niedostatek, który przez zbliżenie się co raz więcéj do siebie organizacyi społeczeństw européjskich, musi wkrótce zniknąć.

W Niemczech od niejakiego czasu wiele mówią o możności i potrzebie wspólnego dla całych Niemiec Kodeksu karnego; — ja idę w tym względzie daléj i utrzymuję, iż Kodeks wspólny karny dla całéj Europy nie jest już czczą chimerą, ale leży w saméj naturze rzeczy. Tak już było, w większéj części Europy w wiekach średnich. Tak będzie i już w części jest w dzisiejszych czasach, zwłaszcza z powodu przeważnego wpływu, jaki wywarło prawodawstwo francuzkie na inne prawodawstwa.

Dowód na to przedstawia i przedmiot, którym obecnie zajmujemy się.

Prawa, które posiadają ludzie w społeczeństwie i które mogą im być odjęte, są albo polityczne, albo obywatelskie, albo prywatne, — a prywatne możnaby jeszcze rozdzielić na honorowe, familijne i na ściśle prywatne. Do rzędu pierwszych należy — prawo należenia do reprezentacyi narodowéj, prawo sprawowania urzędów, prawo być sędzią, prawo noszenia broni na obronę kraju, prawo noszenia kokardy narodowéj (jak to mianowicie oznacza Kodeks pruski) i orderów; do rzędu drugich należy — prawo przyjmowania udziału w zarządzie miejscowym, prawo należenia do rozmaitego rodzaju korporacyj i przyjęcia udziału w ich kierunku, prawo być biegłym, prawo posiadania pewnych praw stanu; do rzędu praw honorowych familijnych, należy — prawo być opiekunem, kuratorem, członkiem rady familijnéj.

Otóż to, co Kodeksy karne nazywają utratą praw, obejmuje w sobie właśnie utratę tych trzech rodzajów praw, to jest: praw politycznych, obywatelskich i honorowych familijnych. W tém są one wszystkie zgodne, — różnią się tylko jak wspomnieliśmy, w nazwaniach, które nadają oddzielnym gruppom tych praw i całemu ogółowi. Kodeks francuzki, nazywa utratę wszystkich tych praw razem wziętych *dégradation civique*, prawo pruskie nazywa ją *utratą praw honorowych obywatelskich*, — przeciwnie Kodeks wirtembergski i wiele innych niemieckich nie mają na oznaczenie utraty praw wspólnego nazwiska, tylko oznaczają pojedyncze prawa, które się tracą, lub pojedyncze ich gruppy.

Jeśliby chodziło w języku naszym o wynalezienie stosownego nazwiska dla oddania téj idei, możeby dały się użyć wyrażenia: utrata czci obywatelskiéj [7]), albo dobrego imienia, lub dobréj sławy, czemu odpowiadałaby w znaczeniu starożytném, jako oppositum infamia.

Kodeks nasz 1818 r., zna prócz tego wyrażenia: prawa polityczne, prawa obywatelskie, zaszczyty obywatelskie, ale w użyciu onych plącze się i nie nadaje im dość stałego technicznego znaczenia.

Do tak nazwanych skutków kar zaliczają jeszcze Kodeksy karne *dozór policyi*, pod który oddany zostaje skazany po wycierpieniu kary więzienia. Wszakże Kodeks francuzki i Kodeksy włoskie pomieszczają go nierównie właściwiéj między karami. Kodeks toskański zowie go karą dodatkową (poena accessoria art. 28).

Wspomina o dozorze policyi i Kodeks nasz r. 1818 między skutkami kar, lecz stanowi tylko, iż skazani na więzienie warowne i ciężkie powinni zawsze być oddani pod dozór policyi, jednak nie więcéj jak na drugie tyle co trwała kara więzienia, a skazani na kary poprawcze wtedy, gdy to albo prawo przepisuje, albo sąd uzna za potrzebne.

(dalszy ciąg nastąpi.)

[7]) Wyrażenie użyte przez Kodeks pruski (bürgerliche Ehre).

Leżą one wśród jakich 20-u kwadratów złożonych z domów, połączonych pomiędzy sobą i otoczonych mocnym murem. Katedra jest najpiękniejszym, najbogatszym i najtrwalszym w tem mieście pomnikiem budownictwa. Świątynia ta zajmuje cały jeden bok Plaza Mayor, naprzeciw ratusza, i wznosi się, zupełnie odosobniona, na płaskiej wyniosłości, na której urządzone zostały baterje. Obok tego katedrę opasuje mur."

WIADOMOSCI LITERACKIE.

— W tych dniach wyszedł z pod pras drukarni Jaworskiego, *Rocznik Urzędowy Królestwa Polskiego na rok* 1863, zawierający podobnie jak i w roku zeszłym, oprócz kalendarza i właściwego rocznika urzędowego, to jest wykazu wszystkich władz w Królestwie Polskiem i urzędników zostających w służbie, dodatek obejmujący na trzystu sześćdziesięciu kilku stroniczkach drobnego druku, genealogję domów panujących w Europie, ważniejsze postanowienia wydane w ciągu roku 1862, a mianowicie: nominację Namiestnika w Królestwie Polskiem; ukaz określający władzę Namiestniczą i zakres władzy cywilnej w Królestwie; ukaz o organizacji Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, ustawę o wychowaniu Publicznem w Królestwie Polskiem; prawo o oczynszowaniu z urzędu włościan w Królestwie Polskiem; postanowienie dotyczące sposobu zamiany na pieniądze dochodu z osad w garncach żyta wyrachowanego; postanowienie określające w jaki sposób i przez kogo reprezentowani być mają nieletni posiadacze osad, ukaz dotyczący zniesienia ograniczeń praw cywilnych żydów; ukaz ustanawiający Zarząd poczt w Królestwie Polskiem, ukaz ustanawiający Zarząd Komunikacji w Królestwie Polskiem; ukaz dotyczący postępowania przy przyznawaniu prawa używania tytułów honorowych w Królestwie Polskiem; ukaz znoszący podatek osobisty od oficjalistów i służących dworskich; ukaz znoszący podatek koszerny. Oprócz tego dodatek ten zawiera urzędowy artykuł pod napisem wykonanie praw o radach miejskich i powiatowych; tablicę obejmującą wyrachowanie tymczasowego okupu prawnego za robociznę odbywaną przez włościan pańszczyźnianych, osiedlonych w dobrach prywatnych i instytutowych, wraz z objaśnieniem, i budżet ogólny dochodów i wydatków Królestwa Polskiego na rok 1863. Wszystkie te ukazy, prawa i postanowienia, były już drukowane w *Dzienniku Powszechnym*, lecz zebranie ich razem w jednem miejscu, jako ułatwiające poszukiwanie, bardzo jest pożytecznem i stanowi prawdziwą zaletę tego *Rocznika*.

— Wyszła już na widok publiczny broszura, o której wspominaliśmy niedawno w naszym *Dzienniku*, pod tytułem: *Geometry Polskiego zabawa o arytmetyce czyli rachowaniu. Wyjątek z dzieła Geometra Polski, wydanego w Krakowie roku* 1863 *przez Stanisława Solskiego Societatis Jezu*. Broszurę tę, zwracającą uwagę, nazwami arytmetycznemi, i ciekawą, jako rzadkość bibliograficzna, wydał p. Julian Bayer.

— Na ostatniem posiedzeniu towarzystwa jeograficznego wiedeńskiego, sekretarz p. Foetterle pokazywał ostatnich dziesięć arkuszy „Karty administracyjnej królestw Galicji i Lodomerji z wielkiem księstwem Krakowskiem i księstwami Oświecimskiem, Zatorskiem i Bukowiną, w 60-u arkuszach", przez Karola Kummerer v. Kummersberg, kapitana austrjackiego. Ten ostatni przedsięwziął był jeszcze w r. 1849, przy spółudziale kapitana barona Liechtensterna, wydanie karty Galicji, odpowiadającej wymaganiom pod względem tak jeografji jak i statystyki, przy czem za podstawę miały posłużyć bogate materjały c. k. pomiarów katastralnych. Dla karty pomienionej obrana była skala 1,600 sążni wiedeńskich w jednym calu wiedeńskim, a każdy okręg miał mieścić się na osobnym arkuszu. Już w r. 1849 wydane zostały w ten sposób karty wielkiego księstwa Krakowskiego i okręgu Wadowickiego. Lecz następnie zaniechano tę formę wydawnictwa, a kapitan Kummersberg przedsięwziął sam bez obcej pomocy wykonanie powyżej wymienionej ogromnej karty w 66-u arkuszach. Z samej natury rzeczy, praca podobna mogła jedynie zwolna postępować, zwłaszcza, że zależała od biegu prac katastralnych w Galicji. Gdy atoli te ostatnie zostały w r. 1857 ukończone, przeto i samo wykończenie karty zostało przyspieszone, a p. A. Artaria nabył ją przed trzema laty na własność i zaczął niezwłocznie wydawać. Obecnie zaś praca ta została ukończoną. Każdy z 60-u arkuszy ma $18\frac{3}{4}$ cali długości i $12\frac{1}{2}$ cali szerokości i przedstawia przestrzeń 36 mil kwadratowych; kraje przytykające do Galicji przedstawione są, w miarę miejsca wolnego na arkuszu, w zarysie, a obok tego dołączone są plany Krakowa, Lwowa i Czerniowic na skali 150 sążni w jednym calu. Oprócz sieci rzek, dróg i granic, oznaczone są także lasy, łąki i przestrzenie błotniste, a obok tego 43 rozmaite znaki odpowiadają tyluż różnym stosunkom jeograficznym i statystycznym. Co zaś do rozmaitych wysokości, te oznaczone są za pomocą liczb trygonometrycznych. — Prezes pułkownik Pechmann wspomniał raz jeszcze o zaletach tej karty i wynurzył w imieniu towarzystwa podziękowanie panom Kummersbergowi i A. Artaria, pierwszemu za nakreślenie, a drugiemu za wydanie tej karty.

— Kardynał Lorenzana, przedtem nim został arcybiskupem Toledańskim, za panowania Karola III, był długo arcybiskupem Meksykańskim. Wtenczas to dał on silny popęd badaniu historji Meksyku z czasów przed podbiciem. Za jego staraniem drukowano słowniki i gramatyki języków azteckiego, taraskskiego i otomitskiego; zgromadzono porozrzucane rękopisma meksykańskie, relacje i dokumenta; sam on nawet wydał listy Fernanda Korteza do Cesarza Karola V-go, zdające sprawę, niejako co godzina, o postępie działań przy podboju tego kraju. Jednocześnie zgromadzenia zakonne i osoby prywatne opisywały pomniki, zwyczaje i obyczaje w tym kraju, prawodawstwo i obrzędy religijne krajowców. Od 1523 roku, to jest w dwa lata po zajęciu Meksyku, franciszkanie zaczęli pisać swe kroniki. Uczeni a nawróceni krajowcy, naśladowali ich i dostarczali materjałów do wielkich dzieł uczonych jezuitów Clavigero i Buriela, kawalera Boturini i Veytia. Szczególniejszą uwagę zwracała astronomja meksykanów, dokładniejsza od astronomji Egipcjan i ich budownictwo, przedstawiające zjawisko ogromnych brył kamieni, jeometrycznie ociosanych, z których lud nieznający użytku żelaza, nie posiadający ani wołów, ani koni, ani żadnych zwierząt pociągowych, wznosił wielkie gmachy, wysokie piramidy. W końcu wieku zeszłego aż do 1808 r., budownictwo ich było badane z szczególną troskliwością, a król hiszpański polecił p. Dupaix, zdolnemu francuzowi, przy pomocy inżynierów hiszpańskich zdjąć i przerysować wszystkie ważniejsze starożytne pomniki meksykanów. Zbyt długiem byłoby wyliczenie wszystkich dzieł w tym przedmiocie; głównie zasługuje na wspomnienie jedno dzieło, streszczające je wszystkie, a mianowicie przepyszne dzieło lorda Kingsborough. Nosi ono tytuł: *Starożytności Meksykańskie, wraz z pomnikami w Nowej Hiszpanji, przez p. Dupaix, przez lorda Kingsborough*, (*Antiquities of Mexico, together with the monuments of New Spain, by M. Dupaix, by lord Kingsborough* i zawiera się w 9 przepysznych tomach *in folio*, drukowanych i sztychowanych w Londynie (1831 — 1848). Szanowny lord przesłał szacowne to dzieło w darze wszystkim znakomitym bibliotekom w Europie. Czwarty tom wyłącznie poświęcony jest budownictwu, inne zawierają kolorowane rysunki, podobizny rękopismów, hieroglify meksykańskie, wszystkie kroniki indyjskie i hiszpańskie, oraz wszystkie dokumenta rozproszone po zbiorach i bibliotekach starego i nowego świata. Dzieło lorda Kingsborough jest świetnym pomnikiem dla nauki, a szczególniej dla filologji i archeologji historycznej; listy Fernanda Korteza są niewygasłem świadectwem odwagi i genjuszu togo sławnego awanturnika, który z 508-a żołnierzami, 16-ma końmi i 14-ma działami, potrafił podbić dla swej ojczyzny państwo cztery do pięciu razy większe od Hiszpanji, mające kilka milionów ludności.

STATYSTYKA.

Przemysł fabryczny i rękodzielny, tudzież handel Królestwa Polskiego.

A. *Zakłady fabryczne.*

Zakłady te dzielimy na cztery rzędy: 1) tkackie, 2) przerabiające płody roślinne, 3) przerabiające płody zwierzęce, 4) przerabiające płody kruszcowe i ziemne. Nateraz damy tu ich tylko szkic bardzo krótki, treściwy.

I. *Zakłady tkackie.*

a) do wyrobów wełnianych.

Do roku 1830 szybko one wzrastały, jakoż kiedy w r. 1823 na 3,400 warsztatach wydano produkcji za rs. 3,460,000, to w r. 1829 na warsztatach 5,461 wydano produkcji za rs. 5,752,800; następnie produkcje te zmniejszyły się i wartość ich wynosiła:

w r. 1832 rs. 1,917,000
1840 „ 2,631,531
1845 „ 1,885,114

potem zakłady te przechodziły rozmaite koleje, a w latach 1850, 1860 i 1861 stan ich był następujący:

Zakładów znaczniejszych to jest liczących więcej jak po 10 warsztatów było: w r. 1850 19, w 1860 131, w 1861 133.

Pomniejszych rękodzielni i pojedynczych sukienników w 1850 1,298, w 1860 1,480, w 1861 1,664.

Warsztatów czynnych w 1850 2,505, w 1860 3,817, w 1861 4,033.

Przędzalni wełny w 1850 84, w 1860 126, w 1861 134.

Ludność, pracująca przy fabrykach sukna i innych wyrobów wełnianych, wynosiła osób w 1850 9,606, w 1860 9,901, w 1861 10,461.

wyrobiono:

Sukna i innych tkanin podłużnych arszynów w 1850 2,231,872, w 1860 6,488,851, w 1861 8,954,258.

Kobierców, szalów, chustek i t. p. sztuk w 1850 149,833, w 1860 56,698, w 1861 162,795.

Wartość tych wszystkich wyrobów dochodziła do rs. w 1850 2,564,803, w 1860 4,354,572, w 1861 5,401,483.

Tkactwo więc wełniane od r. 1850 do dziś znaczny uczyniło postęp; produkcje jego oprócz zaspakajania potrzeb miejscowych zasilają także handel wywozowy z Królestwa do Cesarstwa.

b) *Do wyrobów bawełnianych.*

Po fabrykach sukiennych, przerabiających surowy materjał krajowy, a tem samem znakomicie przyczyniających się do rozkrzewienia chowu owiec, który stanowi ważną gałęź gospodarstwa wiejskiego, największy postęp uczyniły rękodzielnie bawełniane. W r. 1822 znajdował się w kraju jeden tylko zakład do tkania i drukowania perkalów; umieszczony w Marymoncie pod Warszawą liczył on 40 warsztatów ręcznych i zatrudniał przy nich 68 ludzi; lecz następnie przy napływie do kraju cudzoziemskich fabrykantów, zakłady takie szybko się rozwijały, tak, że już w roku 1828 produkcja ich wynosiła: tkanin bawełnianych łokci 2,513,100, pończoch par 79,420, innych dzianych wyrobków sztuk 1,980, tasiemek sztuk 26,020. Gdy w roku następnym 1829 czynnie zajęto się zaprowadzeniem przędzalni na wielką skalę i mechanicznych warsztatów tkackich i zamiary te zaczęto doprowadzać do skutku, przemysł więc bawełniany szybko się rozwijał pod wróżbą najpomyślniejszych widoków: w jednym tym roku 1829 produkcja jego znakomicie się powiększyła, gdyż wynosiła tkanin łokci 3,803,369, pończoch par 61,878. Zaszłe wypadki krajowe wstrząsnęły te owoce nieprzerwanych usiłowań Rządu i prywatnych,—nieuchronne w podobnych okolicznościach zniszczenia i klęski dotknęły wiele zakładów fabrycznych, z powodu zatamowania handlu wiele mniej zamożnych fabryk ustało, znaczniejsze zmuszonemi były zmniejszyć swe produkcje,—znaczna liczba ludności fabrycznej, złożonej po największej części z cudzoziemców, obawiając się dalszych następstw, kraj opuściła, zgoła byt fabryk bawełnianych zdawał się być zupełnie zachwianym. Tymczasem inaczej się stało: po przejściu rzeczonych wypadków krajowych, zaszła zmiana w stosunkach handlowych Królestwa z Cesarstwem Rosyjskiem, skutkiem czego fabryki krajowe miały wskazany szczuplejszy zakres odbytu swych wyrobów, wielu więc przedsiębierców i pojedynczych fabrykantów sukna, nie znajdując korzystnego na nie odbytu, przeistaczali swe zakłady i warsztaty na bawełniane, a tak rozwijał się ten rodzaj przemysłu. Rozwój ten szczególniej widocznym jest w ostatnich czasach. Jakoż wartość produkcji wynosiła:

w r. 1840 rs. 2,532,560
1845 „ 2,046,911

a w latach 1850, 1860 i 1861 stan tych zakładów był:

Frabryk znaczniejszych w r. 1850 59, w 1860 208, w 1861 173.

Pomniejszych zakładów i pojedynczych tkaczy w 1850 2,524, w 1860 3,857, w 1861 2,170.

Warsztatów czynnych w 1850 9,754, w 1860 9,408, w 1861 8,164.

Przędzalni bawełny w 1850 5, w 1860 21, w 1861 18.

Ludność zatrudniona przy tych zakładach głów w 1850 14,326, w 1860 17,044, w 1861 15,467.

wyrobiono:

Różnych tkanin podłużnych arszynów w 1850 16,374,976, w 1860 28,087,166, w 1861 26,693,554.

Innych tkanin sztuk w 1850 1,385,555, w 1860 1,224,499, w 1861 1,164,452.

Przędzy bawełnianej pudów w 1850 35,312, w 1860 104,140, w 1861 98,795.

Wartość całej produkcji w 1850 rub. sr. 2,673,633, w 1860 8,091,443, w 1861 7,027,870.

Rok 1861 niepomyślnie oddziałał na tę gałęź przemysłu; przyczyna tego spoczywa w zakłóconych stosunkach amerykańskich, skąd głównie przychodzi do Europy bawełna, skutkiem tego ceny surowej bawełny znacznie się podniosły, to spowodowało zupełne zamknięcie niektórych zakładów, w innych ograniczenie produkcji i zmniejszenie liczby robotników, a w ogóle znaczne zmniejszenie ilości i wartości produkcji.

c) *Co do wyrobów lnianych i konopnych.*

Ta gałęź przemysłu tak blisko obchodząca rolnictwo krajowe i dostarczająca wyrobów pierwszej potrzeby dla wszystkich w ogóle mieszkańców, na niskim zostaje u nas stopniu i bardzo małe robi postępy. Powinna zwrócić na siebie jak najtroskliwszą uwagę. Ziemia nasza wydaje w najlepszych gatunkach len i konopie, które zbywamy za liche pieniądze w stanie surowym za granicę, a wysyłamy tam ogromne sumy za wyroby z tych materjałów. Dawniej nie tylko nie wydawano pieniędzy na kupno u cudzoziemców bielizny na własne potrzeby, ale przeciwnie, nie małe jeszcze wchodziły do kraju sumy za surowe włókno i grubsze płótna, których do Anglji i Niemiec wiele z kraju wysyłano. Uprawianie wtedy lnu i konopi, oraz wyrabianie z nich tkanin było prawie powszechnem zajęciem gospodarskiem w każdym dworze ziemiańskim, niemal w każdej chacie włościańskiej, a i po wielu naszych miasteczkach rolniczych nikomu obcem nie było. Liczne też w nich były cechy tkaczy, płócienników, powroźników i innych rzemiosł. Wprawdzie nie wyrabiano cieńszych płócien i innych tego rodzaju tkanin, a raczej nie wykończano ich ostatecznie, ale przynajmniej własne płótno wybielone i wykończone zagranicą, wracało do kraju pod nazwą holenderskiego. W bliższych nas czasach, przemysł ten zupełnie upadł, a to z powodów:

że od pewnego czasu zaszły w ogólnym naszym systemacie gospodarstwa rolnego zmiany, to jest skierowano jego produkcję głównie do uprawy roślin zbożowych, okopowych i pastewnych;

że wprowadzono użycie tkanin bawełnianych zbliżonych do lnianych;

że Anglja, która dawniej zaopatrywała się w polskie i niemieckie płótna, przyswoiła sobie ten przemysł i rozwinęła go u siebie do takiego stopnia doskonałości i ilości, iż nim cały handel zewnętrzny owładnęła.

Te najgłówniejsze przyczyny wpłynęły niepomyślnie na uprawę u nas roślin włóknowych, i ograniczyły wyrób tkanin płóciennych, stąd to właśnie poszło, że w okolicach kraju naszego, niegdyś słynących z tej gałęzi przemysłu, zaledwie ślady jej pozostały, a upowszechnione dawniej nie ledwie w każdym domu wyrabianie płócien, już niewielkiej tylko liczby osób stało się udziałem.

Około r. 1822 nie było żadnej znakomitszej w kraju fabryki płóciennej, utrzymywali się tylko pojedynczy płóciennicy, których wyroby były tylko mierne i ograniczały się na pośledniejszych gatunkach. Cieńszych płócien z zupełnem wykończeniem jeszcze nie wyrabiali, głównie z powodu braku odpowiedniej przędzy, a także magli i blichów. Pomyślano więc o tem i w tym celu Rząd wszedł w układy z owym twórcą pomysłu mechanicznego przędzenia lnu Filipem de Girard, który jeszcze w r. 1810 pierwszy zbogacił świat swoim pomysłem. Układ zawarty w r. 1825 z Girardem nie przyszedł prędko do skutku, Girard bowiem użytym został do wykonania innych zamiarów Rządu, a przytem trudność była nabycia machin, których wywóz z Anglji był podówczas zakazany i surową pociągał za sobą odpowiedzialność. Dopiero w r. 1831 urządzoną została pierwsza i jedyna w kraju przędzalnia mechaniczna przez zawiązaną w owym czasie spółke do wyrobów lnianych pod firmą Karol Scholtz i Comp., na którą Girard przelał wszelkie prawa i obowiązki jakie z mocy układu powyższego zaciągnął w tym przedmiocie względem Rządu. Tkalnia z blichem i wszelkiemi pomocniczemi urządzeniami powstała w r. 1833 przy tym zakładzie, istniejącym w osadzie, która przybraniem nazwy Żyrardów uwieczni u nas imie twórcy tak ważnego w przemyśle lnianym wynalazku. Zakład ten w samym zawiązku wsparty pomocą Rządu w machinach, materjałach i pieniądzach w kwocie rs. 27,000, zasilany ciągle pożyczkami z funduszów Banku Polskiego, które do r. 1840 przeniosły sumę 3 milionów złp., pomimo nawet usilności jego właścicieli chwiać się zaczął; Bank więc ratując go od upadku, nabył w r. 1847 całą fabrykę i na własny rachunek prowadził przez lat 10 to jest w r. 1856, w którym sprzedał ten zakład prywatnym przedsiębiercom i obok wielu przy kupnie ułatwień udzielił im pożyczkę.

Drugim, znaczniejszym zakładem do wyrobów płóciennych jest urządzony w r. 1839 przez p. Karola Dombrowicza, w dobrach rządowych Dobrowola, położonych nad Niemnem w pow. Marjampolskim, a nareszcie dopiero w r. 1861 przybył trzeci urządzony w mieście Łodzi na większą skalę, do blichu i appretowania wyrobów, przygotowywanych przez pojedynczych tkaczy lub po domach. Oprócz tych trzech zakładów, nie mamy innych skoncentrowanych, a tylko po miastach pojedynczy rękodzielnicy, a po wsiach włościanie zajmują się tkaniem grubszych płócien i innych tkanin lnianych i konopnych na własną potrzebę i na sprzedaż miejscową; jednak nie wiele jest takich miast, wsi i osad, w którychby przemysłowi temu oddawała się wyłącznie pewna liczba ich mieszkańców. Po większej części stanowi on uboczne zajęcie ludności rolniczej, w okolicach więcej sprzyjających uprawie lnu. W gubernji Augustowskiej, stosunkowo do jej rozległości więcej ta gałęź przemysłu jak w innych guberniach jest upowszechniona, tam bowiem, szczególniej w północnej jej połowie, prawie w każdej chacie rolnika spotkać się można z kołowrotkiem i krosnami, w wielu także wsiach i miasteczkach tamtejszych znajdują się płóciennicy z powołania.

Stan przemysłu tego jest następujący:

Zakładów znaczniejszych w r. 1850 2, w 1860 2, w 1861 3.

Pomniejszych zakładów i pojedynczych płócienników w 1850 3,734, w 1860 5,638, w 1861 4,438.

Warsztatów czynnych w 1850 4,296, w 1860 4,003, w 1861 3,473.

Zatrudnionych ludzi w 1850 7,465, w 1860 9,663, w 1861 8,133.

Krosien włościańskich w 1850 152,087, w 1860 135,807, w 1861 138,901.

wyrobiono:

Płótna różnego gatunku, bielizny stołowej, drelichu i innych tkanin arszynów w 1850 4,370,202, w 1860 7,567,434, w 1861 6,275,433.

Płótna włościańskiego arszynów w 1850 9,512,507, w 1860 8,027,054, w 1861 8,526,942.

Wartość ogólna całej powyższej produkcji w 1860 rs. 1,247,569, w 1861 1,184,190.

Szczegółowe wykazanie powiatami krosien włościańskich do wyrobu płótna lnianego i konopnego, oraz ich produkcji.

		krosien	wyrobiono płótna arsz.
	W gubernji Warszawskiej.		
Powiat	Gostyński	2,605	92,895
	Kaliski	2,820	169,280
	Koniński	6,750	494,300
	Łęczycki	4,133	175,405
	Łowicki	4,708	208,994
	Piotrkowski	6,668	296,891
	Rawski	4,099	159,664
	Sieradzki	2,430	24,989
	Stanisławows.	4,698	235,291
	Warszawski	291	12,765
	Wieluński	3,279	129,732
	Włocławski	1,291	318,101
	Razem w Gub.	43,772	2,318,307
	W gubernji Radomskiej.		
Powiat	Kielecki	796	18,796
	Miechowski	159	43,820
	Olkuski	532	64,980
	Opatowski	373	21,050
	Opoczyński	2,248	200,330
	Radomski	547	62,370
	Sandomierski	276	107,180
	Stopnicki	521	83,866
		5,472	602,392
	W gubernji Lubelskiej.		
Powiat	Bialski	5,201	100,394
	Hrubieszowski	246	344,900
	Krasnostawski	607	103,690
	Lubelski	587	186,803
	Łukowski	6,400	212,450
	Radzyński	2,450	95,330
	Siedlecki	8,520	373,670
	Zamojski	363	192,390
		24,374	1,609,327
	W gubernji Płockiej.		
Powiat	Lipnowski	877	76,620
	Mławski	2,120	224,110
	Ostrołęcki	6,512	516,297
	Płocki	1,738	80,866
	Przasnyski	2,767	205,223
	Pułtuski	161	28,500
		14,175	1,131,616
	W gubernji Augustowskiej.		
Powiat	Augustowski	8,530	609,843
	Kalwaryjski	8,925	779,402
	Łomżyński	14,610	84,000
	Marjampolski	12,420	1,040,929
	Sejneński	6,623	351,126
		51,108	2,865,300

(*dalszy ciąg nastąpi*).

Osady rosyjskie w Ameryce.

Czasopismo berlińskie *Zeitschrift für Erdkunde*, podaje zajmujące wyciągi z raportu kapitana Gołowina, wysłanego z misją do odległych posiadłości rosyjskich w północnej Ameryce, których stan w ogóle mało jest znany.

Posiadłości rosyjskie w Ameryce północnej obejmują wybrzeże północno-zachodnie od 54°,40go szerokości północnej do morza lodowatego, wszystkie wyspy leżące wzdłuż tego wybrzeża, i w cieśninie Behringa, wyspy Aleuckie i Kurylskie aż do wyspy Iturup, stanowiącej granicę między posiadłościami rosyjskiemi a cesarstwem japońskiem.

W 1742 r. kapitan rosyjski Iszirikow, mający udział w wyprawie Behringa, odkrył kilka wysp w tamtych stronach, a jego opisy wzbudziły ciekawość kilku kupców rosyjskich w Europie i Syberji. W 1743 r., sierżan Bassow, ze stacji Kamczatka, zbudował sobie statek z ości ryb i udał się do tego archipelagu. Jego przedsięwzięcie znalazło naśladowców. Od 1764 roku udzielano przywileje na prowadzenie handlu z temi wyspami za opłatą 10% zysku i daniny pobieranej od krajowców. Lecz nie wszystkie wyprawy powiodły się i dopiero w 1783 r. człowiek doświadczony i przedsiębierczy, Grzegorz Szelikow powziął myśl prowadzenia tam handlu w wielkich rozmiarach, popłynął z trzema statkami mającemi 190 ludzi osady i założył kilka kantorów i faktorij. Rodzina jego w dalszym ciągu prowadziła jego dzieło po jego śmierci, a w 1797 roku przedstawiła projekt utworzenia kompanji, z główną rezydencją w Irkutsku. W programie przedstawionym Cesarzowi Pawłowi I, wyłożone były zasady, według których kompanja zamierzała działać w celu rozwinięcia handlu rosyjskiego na oceanie Spokojnym. Cesarz zatwierdził ustawy i wziął kompanję pod swą opiekę, urzędownie ją ustanowiwszy 8 lipca 1799 r. Od tego czasu dopiero istnieje rzeczywiście kompanja rosyjsko-amerykańska. W 1800 r. ukaz przeniósł jej rezydencję do St. Petersburga, z dozwoleniem otworzenia kantoru w Irkutsku, przywilej kompanji został powtórnie przedłużony i zatwierdzony w 1842 roku.

Ludność rosyjska i poddanych rosyjskich w posiadłościach północno-amerykańskich wynosi 10,144 osób; do której nie wchodzą krajowcy niezależni; razem z niemi liczy się 80,000 mieszkańców. Ludność tę stanowią Rosjanie i cudzoziemcy, którzy na pewien czas zobowiązali się przyjąć służbę u kompanji; wielu z Rosjan pozostaje na miejscu wysłużywszy nawet czas do jakiego się zobowiązali i natenczas przybierają nazwę obywateli-osadników; oprócz tego do składu ludności wchodzą także *Kreolowie*, zrodzeni z Rosjan i kobiet krajowych. Z pomiędzy krajowców jedni są poddanymi rosyjskiemi, jak naprzykład mieszkańcy wysp Aleuckich, inni uważają się za niezależnych, jak naprzykład Kołoszowie.

Z pomiędzy tej ludności Aleuci stanowią główną podstawę osady, jako najmniej wymagający a najużyteczniejsi. Tutaj także, okazuje się zjawisko, mające miejsce we wszystkich osadach na kuli ziemskiej; ludność krajowa po zetknięciu się z Europejczykami znacznie się zmiejszyła. W chwili przybycia Rosjan, Aleutów była jeszcze znaczna liczba, około 10,000 głów. W 1806 r. spis ludności wykazał ich 5,000; dziś liczy się ich 4,645. Bardzo ciekawą klasę stanowią Kreolowie, obecnie w liczbie 1,896. Zrodzeni są oni z Rosjan i kobiet aleuckich, rzadziej z Rosjan i kobiet Koloszów, a rzadziej jeszcze z krajowców i kobiet rosyjskich. Klasa ta Kreolów tak wzrosła, że obecnie tworzy przeszło $\frac{1}{5}$ część mieszkańców wysp aleuckich i przeszło $\frac{1}{6}$ część całej ludności osady. Można nawet przewidzieć chwilę, kiedy stanie się ona przeważnym żywiołem, i zaabsorbuje zupełnie Aleutów, których liczba, jak wyżej wspomniano znacznie się zmniejsza. Co do Kołoszów, jest to lud niezależny, dziki i chytry, od najdawniejszych czasów nieprzyjazny zakładanym w tamtych stranach osadom. Kołoszowie są doskonałymi myśliwemi i strzelcami. Z powodu chciwości cudzoziemców, obecnie doskonale są opatrzeni w broń palną i sieczną, pistolety i rewolwery. Nigdy nie ruszają się bez noża. Ten mało znany lud, zamieszkuje wybrzeże od zatoki Jakutat do rzeki Staszyn, i wyspy nadbrzeżne. Pokolenia tego ludu, pod nazwą Indjan, zajmują Kolumbję angielską aż do Oregonu; dalej mięszają się z krajowcami Kalifornji.— Kołoszowie często mężny stawiali opór cudzoziemcom; nawet raz zajęli warownie Sgo Michała i Sława Rosji.

W służbie kompanji znajduje się 847 ludzi, pomiędzy którymi 39 majtków floty i 179 żołnierzy z pułków linijnych syberyjskich. W tej liczbie jest 595 Rosjan, a mianowicie 529 mężczyzn i dzieci płci męzkiej, a 66 kobiet i dzieci płci żeńskiej. Główna część ich znajduje się na wyspie Sitka, gdzie leży miasto Nowo-Archangielsk, stolica rosyjskich posiadłości w północno zachodniej Ameryce.

W mieście tem mieszka główny dowódca; ponieważ potrzeba 11 miesięcy czasu do przesłania instrukcij z Petersburga władza jego jest bardzo rozległa. Cała osada podzielona jest na sześć obwodów, z których ostatnim jest Kurylski, leżący najbliżej Japonji. Na czele każdego oddziału jest urzędnik wybierany przez głównego dowódcę z pomiędzy Rosjan lub Kreolów zostających w służbie kompanji; Rosjan i Kreolów w ogóle obowiązują takie same prawa, jak obowiązujące w Rosji. Ludy zależne zostają pod zarządem swych starszych, *tałonów*, których wybór zatwierdza dowódca; pokolenia niepodległe rządzą się według swego upodobania i kompanja nie wywiera na nich żadnego wpływu. Mają oni także swych *tałonów* posiadających wielką władzę, a nawet niewolników, *kałgadów*, których w pewnych wypadkach, jak naprzykład w razie śmierci wodza, poświęcają na ofiarę. Natenczas zabijają jednego lub dwóch niewolników, żeby wódz i po śmierci miał kogo do posługi. Zarząd wszelkiemi siłami starał się o wykorzenienie tęgo okrutnego zwyczaju i nakoniec osiągnął chociaż cząstkowo zamierzony cel. Na wyspie Sitka obecnie nie zabijają niewolników, tylko sprzedają ich kompanji; w innych miejscach ofiary z ludzi jeszcze istnieją.

Cała działalność osady zwrócona jest ku polowaniu i handlowi futrami.

Sposoby postępowania w tem przedsiębierstwie, ulegały nie raz zmianom. Początkowo małe oddziały działające bez porządku i metody i więcej przynosiły szkody niż pożytku. W 1805 roku wysłany był szambelan Rezanow, dla obejrzenia osady i wprowadzenia regularniejszego systemu, mogącago zapobiedz zupełnemu wyniszczeniu fok (*seebar*) i wydr morskich (*seebiber*), dwóch najwięcej przynoszących zysku rodzajów. Dziś panuje lepszy porządek i nie można już obawiać się zupełnego wyniszczenia tych zwierząt.

Do polowania na wydry morskie, używają tylko Aleutów, a czasem Czugaszów; Rosjanie są do tego niezdatni, a Kreolów nie można było dotąd nakłonić. Według przepisów, kompanja może zmusić krajowców do polo-

wania, z zastrzeżeniem iż nie może używać do tego ludzi nie mających 15 lat wieku, lub mających przeszło 50 lat i że tylko połowę zdolnych do tego może użyć na raz. Przepisy te nie zawsze ściśle są zachowywane. Na takie wyprawy trzeba wysyłać jedenasto i dwunastoletnich chłopców, żeby później można z nich korzystać. Jest to zawód wymagający znacznej cierpliwości, rozsądku, a nawet chytrości, zawód do którego można się wprawić tylko za młodu. W grudniu, kiedy starsi czyli *tażonowie* przybywają dla robienia zamian do punktów handlowych, zawierają się umowy na rok następny. Tażon oświadcza ile statków i ludzi wioska jego wyśle na wyprawę, wskazuje dowódców i t. d.;— potem umawiają się o czas i miejsce, kiedy i gdzie się mają zebrać różne oddziały, kiedy myśliwi wyjdą na ptaki, kiedy rozpocznie się polowanie na lądzie, i jaka ilość kobiet pozostanie w domu dla przygotowania zapasów trunku na zimę. Kompanja bezpłatnie dostarcza materjałów na budowę statków, dwie szklanki rumu i 750 gramów (około 2 funtów) tytoniu na głowę; kiedy wyprawa składa się z 80 do 100 łodzi, kompania oprócz tego dodaje kilka strzelb, proch i ołów, do strzelania ptaków na pożywienie a dla chorych cokolwiek herbaty, cukru i mąki. Do każdego oddziału przyłączają kilka kobiet dla zszywania skór któremi wybite są łódki, pielęgnowania chorych, gotowania pożywienia; pobierają one po 10 rubli asygnacyjnych za cały czas wyprawy. Byłoby koniecznem z interesu ludzkości, jak powiada raport, aby do każdego oddziału dołączany był statek żaglowy dla udzielania pomocy łodziom w czasie burzy. Oddziały wyruszają na wyprawę 10 kwietnia a powracają z niej w pierwszych dniach lipca. Pozostający w domu, wraz z kobietami i dziećmi, zajmują się budową tam dla połowu ryb w rzekach, połowem ryb morskich i przygotowaniem zapasu trunków na zimę.

Zabite wydry nie mogą być nikomu sprzedane tylko kompanji; ceny oznaczone są taryfą; za najlepszy gatunek płaci się 50 rubli asygnacyjnych za sztukę. Po rozdziale na mających udział w wyprawie, na każdego z nich przypada zaledwie po jednej sztuce, co jest nie wiele, lecz za pomocą istniejących przepisów, przyszłość polowania jest przynajmniej zabezpieczona. Po wydrach najwięcej zysku przynoszą foki. Zwierzęta te mają stacje koło wysp św. Pawła i św. Jerzego. Przybywają z południa, samce pomiędzy 18 a 20 kwietnia, a samice około 26 maja; parzą się koło wspomnionych wysp, gdzie pozostają do października, poczem powracają na południu. W ostatnich latach, bez trudu dostarczano 8,000 do 20,000 fok rocznie.

Polowanie na lądzie, na zwierzęta dające futra, trwa od września do połowy grudniu. Aleuci około 20 września otrzymują od kompanji potrzebne zasoby i ruszają na polowanie na lisy czarne i niebieskie, na wydry, na tumaki, na sobole, na niedzwiedzie i na wilki.— Kompanja w ostatnich czasach probowała dobywać węgiel kamienny, lecz nie znaleziono jeszcze lepszych gatunków, bo w miarę posuwania się ku północy węgiel kamienny w ogóle coraz jest gorszego gatunku; oprócz tego trzeba sprowadzać do tego robotników z Rosji. Zaczynają także wywozić ztamtąd drzewo i lód, lecz co do tego ostatniego przedmiotu, kompanja musi współzawodniczyć z Syberją.

TEATRA w WARSZAWIE.

Wielki Teatr. — Dziś w Sobotę, d. 6 Czerwca, opera w 1-ym akcie, **Małżeństwo przy latarniach**, odśpiewana przez pp. *Matuszyńskiego, Kwiecińską, Gruszczyńską, Quattriniową, Lucasa.*— Opera-komiczna w 1ym akcie, z francuzkiego **Dobra noc Panie Pantalon**, odśpiewana przez pp. *Stolpego, Micińską, Kwiecińską, Quatriniową, Kozieradzkiego, Sochaczewskiego, Jędrzejewskiego, Adlera.*—Divertissement układu Romana Turczynowicza, z muzyką Józefa Stefaniego: **Uroczystość róż**, tańczone przez pp. *Stolpe, Kowalską, Józefę i Marję Oliwińskie, Brandtową, Popielową, Tyszczynkę, Kluger*, i corps de balet.

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na abo.		rsr.	k.	na abo.
Loża 1go piętra....	4	50	10	Amfiteatr 2go pięt..	,,	75	2½
Loża parterowa....	4	50	10	Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	2½
Loża 2go piętra....	3	60	10	dto ,, drugich.	1	5	2½
Loża Galerjowa....	2	25	10	dto w nast. 1 bocz.	,,	90	2½
Amfiteatr 1go piętra				Galerja, miej. num.	,,	52½	,,
w 6ciu pier. rzę.	1	5	2½	Galerja, miej. nien.	,,	45	,,
w następnych.	,,	90	2½	Paradyz..........	,,	22½	,,

Zacznie się o godzinie 7

W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby od rs. 1 kop. 59¼ do rs. 1 k. 65½, za garniec od kop. 52 do k. 54.

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 5 Czerwca

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska	—	90
6ta ,, ,,		96⅛
Obligacje Skarbowe 4%	—	83
Listy zastawne 4%	—	92
Bilety Banku Rosyjskiego		92½
Weksle na Warszawę		91⅞
,, Petersburg 3 tygodniowy	—	102½
,, Londyn 3 miesięczny		—
,, Paryż 2 ,,		—
,, Hamburg 2		—
,, Wiedeń 2 ,,		89¾
Żyto na targu		—
,, na dostawę późniejszą	—	45⅞
z Paryża.		
Renta 3% bez kuponu		69 50
Akcje kredytu ruchom (po odcięciu kup.)		1305

Liverpool, 4 *Czerwca.* Dziś sprzedano 6,000 wańtuchów bawełny; ceny stałe się trzymają.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 5 Czerwca

Monety.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie.			—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne.			—	—	—	—
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			84	53	84	3
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. ditto Serja II.			15	4½	15	1½
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.			114	50	114	—
Obligi wspólki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols. po rs. 750.			—	—	—	—
Akcje Wspólki Żeglugi Parowej po rs. 100			—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100			86	—	85	67
ditto 500			—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.			—	—	—	—
Weksle.						
Berlin	100 Tal.	2 M.	—	—	97	35
,,	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
,,	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg	300 Bank.	2 M.	147	75	—	—
Londyn	1 Ft. St	3 M.	6	57	—	—
Moskwa	100 Rs.	1 M.	—	—	99	25
Petersburg	100 Rs.	1 M.	—	—	99	50
,,	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fr.	2 M.	78	75	—	—
,,	300 Fr	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Złr.	2 M.	88	50	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb rs. — k. 72²/₉
,, od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 27⅙

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 2502) *Rejent Kancelarji Ziemianskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie*

Ogłasza: że, z powodu nastąpionej śmierci Szymona Jezierskiego współwłaściciela Nieruchomości w Warszawie pod Nr. 3093 położonej, jako współwłaściciela dóbr Włochy w Okręgu Warszawskim pod Warszawą położonych, a raczej współwłaściciela Kolonii N. 1. oznaczonej, w terytorium tychże dóbr na gruntach Wiktoryn i Karolin zwanych leżącej, tudzież jako wierzyciela sum na nieruchomości w Warszawie pod Nr. 897 stojącej lokowanych, mianowicie rs. 300 rs. 600 i rs. 450 w Dziale IV. pod Nr. 14, 17 i 18, wykazu pomienionej nieruchomości, rs. 170 kop. 50 na współwłasnosci kapitału rs. 1700 na nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1822 leżącej w dziale IV pod Nr. 7, zabezpieczonego, sposobem ostrzeżenia subintabulowanych, niemniej jako współwierzyciela rs. 3450 na nieruchomości także w Warszawie pod N. 3090 *B*. położonej, przez zastrzeżenie z aktu Nr. 14, do zabezpieczenia podanych, otworzył się spadek do regulacji którego termin na dzień 31 Sierpnia (12 Września) 1863 roku wyznacza, i wzywa wszystkich interesentów do spadku tego prawo mieć mogących, aby się w terminie powyższym w Kancelarji Hypotecznej podpisanego Rejenta w Warszawie, z dowodami pod prekluzją stawili.

Masłowski.

(N. D. 2503) *Rejent Kancelarji Ziemiańskej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Ogłasza iż z powodu nastąpionej śmierci:

1. Feliksa Sieczkowskiego, właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 17 położonej i

2. Teodora Pluteckiego wierzyciela kwoty rs. 180 na wspołwłasności nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2232 położonej, w Dziale IV pod Nr. 5 wykazu zabezpieczonej, i kwoty rs. 60 subintabulando zapisanej na sumie rs 895 kop. 89 ⅜ z większego kapitału rs. 4035, kop. 78 ¾, w Dziale IV pod Nr. 5 wykazu na nieruchomości także w Warszawie Nr. 1292 położonej zabezpieczonego pochodzącej, otworzyły się spadki, do regulacji których termin na dzień 2 (14) Grudnia 1863 r. wyznacza, i wzywa wszystkich interesentów do spadków tych prawa mieć mogących, aby w terminie tym z dowodami w kancelaryj hypotecznej podpisanego Rejenta w Warszawie pod prekluzją stawili.

Masłowski.

(N. D. 2504) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Po zmarłych: 1. Apolonii z Konarzewskich Nowickiej i Juljannie Konarzewskiej, współwłaścicielkach sumy złp. 4,000 czyli rs. 600 ubezpieczonej, na dobrach Daszyna w Okręgu Łęczyckim położonych. 2. Szymonie i Mateuszu Holendowskich wierzycielach sumy rs. 450 na nieruchomości Nr. 1415 w Warszawie ubezpieczonej, toczą się postępowania spadkowe do ukończenia których wyznacza się termin w kancelarji hypotecznej Gubernii Warszawskiej w Warszawie na dzień 2 (14) Grudnia 1863 r.

Aleksander Dziewulski.

(N. D. 2374) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Po śmierci: 1) Magdaleny-Marji Burgraf współwłaścicielki nieruchomości Warszawskiej N. 1448; 2) Rozalii Rozen wierzycielki sumy rs. 750 na nieruchomościach Warszawskich Nr. 599 lit. *c*. 569, 570, 571 i 600*c*. hypotekowanej, ogłaszam toczące się postępowanie spadkowe z terminem na dzień 2 (14) Września 1863 r. oznaczającym się, w którym spadkobiercy, wierzyciele i legatarjusze, zgłosić się i prawa swoje meldować winni pod prekluzją.

Maxymilian Piwarski.

(N. D. 1063) *Pisarz Sąd Pokoju Okręgu Częstochowskiego.*

Ogłaszam że z powodu otwartych spadków, a mianowicie;

1. Po Janie Muszyńskim dnia 24 Kwietnia 1844 r. zmarłym, jako po właścicielu nieruchomości pod N. 66, przy rynku Jasnogórskim, w Częstochowie położonej, oraz po córce jego Marjannie z Muszyńskich Waśkiewiczowej: bierącej spadek, po tymże swoim ojcu.

2. Po Eleonorze vel Lai z Likierników Praszkiewiczowej w d. 7. Lipca 1859 r. zmarłej jako po współwłaścicielce nieruchomości, obecnie pod N. 97 a dawniej pod N. 85 przy ulicy Rynek w m. Mstowie położonej toczą się postępowania spadkowe, z terminem do ich zamknięcia, ostatecznie na dzień 3 (15) Września r. b. pod prekluzją praw spadkowych i ich wierzycieli dla niestawających osób; oznaczonym.

Roman Tomaszewski.

(N. D. 2479) *Królewski Sąd Powiatowy Wydział I.*

Zawiaduje kilku masami pozostałemi po osobach, których SSrowie nie są znani.

Są to mianowicie:

a) Pozostałość po wdowie Zofii Osińskiej, zamieszkałej dawniej w Polskiej wsi i w Dłusku, a zmarłej w Gorzuchowie dnia 8 Kwietnia roku 1856, wynosząca 11 tal. 27 sreb. gr. 9 fen.

b) Pozostałość po Antonim Berkal zamieszkałym w końcu w Czerniejewie a uznanym wyrokiem prawomocnym z dnia 7 Grudnia 1861 roku za umarłego, wynosząca 20 tal. 5 fen.

c) Pozostałość po Karolu-Ludwiku Grimm, tłomaczu Sądu Powiatowego tutejszego, który chrzconym był w Zdunach, prawdopodobnie pochodził z Królestwa Polskiego, a umarł tu w miejscu dnia 28 Kwietnia 1860 r. składająca się z masy w gotówce wynoszącej 282 tal. 1 sreb. gr. i z pretensji wynoszącej 400 tal. wraz z procentami.

d) Pozostałość po Michale Kollat, Komorniku tu w mieście zmarłym dnia 30 Listopada roku 1848, wynosząca 139 tal 20 sreb. gr. 4 fen.

Na wniosek Kuratorów mas wymienionych, wzywamy więc wszystkich tych, którzyby do nich rościli pretensje jakiekolwiek jako SSrowie lub spadkobiercy tychże lub też jako ich następcy prawni, aby się ustnie, lub na piśmie z temiż pretensjami zgłosili, najpóźniej w terminie na dzień 1 Czerwca 1864 r. o godzinie 12ej w południe.

przed Asesorem Sądowym Marskim wyznaczonym. Wrazie przeciwnym również i wrazie, gdyby zgłaszający się pretensji swych udowodnić nie byli wstanie, nastąpi ich prekluzja a pozostałości wymienione, jako nie należące do nikogo, przysądzone zostaną fiskusowi.

Gniezno, d. 18 Maja 1863 r.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 2476) *Naczelnik Powiatu Gostynskiego.*

W skutek odezwy Zarządu Poczt w Królestwie Polskim, podaje do wiadomości, że m. Kutnie w Biurze Naczelnika Powiatu w d. 30 Czerwca r. b. o godzinie 11 przed południem odbywać się będzie in minus licytacja przez opieczętowane deklaracje na entrepryzę reperacji domu pocztowego z zabudowaniami w m. Krośniewicach, od sumy anszlagowej rs. 824 kop. 77. Każdy przystępujący do licytacji, winien przed godziną oznaczoną złożyć na ręce Naczelnika Powiatu deklarację opieczętowaną napisaną wedle wzoru poniżej zamieszczonego, o ile za mniejszą sumę, tej entrepryzy podejmuje się. Nadto: złożyć także Kwit kasy Powiatu Gostyńskiego lub innej Rządowej na wniesione vadium w kwocie rs. 83.

Wykaz kosztów i warunki przedlicytacyjne znajdują się w Biurze Naczelnika Powiatu, gdzie każdego dnia prócz święta przejrzane być mogą.

Wzór do deklaracji.

Stosownie do ogłoszenia z daty 12 (24) Maja r. b. Nr. 7954 składam niniejszą deklarację iż obowiązuję się podjąć entrepryzy reperacji domu pocztowego z zabudowaniami w m. Krośniewicach, stosownie do anszlagu na ten cel sporządzonego, za sumę rs. N wyraźnie rs. N poddając się obowiązkom w warunkach do licytacji objętych dobrze mi znanych. Kwit Kasy N na złożone vadium dołączam. Stałe moje zameiszkanie jest w N dnia N miesiąca N 1863 r.

(podpisać imie i nazwisko)

Kutno dnia 12 (24) Maja 1863 r.

J. Swiecimski.

(N. D. 2279) *Naczelnik Powiatu Kalwaryjskiego*

Stosownie do reskryptu Rządu Gubernialnego z dnia 13 (25) Kwietnia r. b. Nr 14658, i 3253, podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 3 (15) Czerwca r. b. do godziny 4 z południa w biurze Powiatu odbywać się będzie przez opieczętowane deklaracje in minus licytacja na entrepryzę reperacji plebanji w Pojewoniu na co koszta według zatwierdzonego anszlagu wynoszą rs. 2658 kop. 67 ¼ czyli koszta lit. A. na kupno materjałow i na opłace nie rzemieślników rs. 2132 kop. 67 ¼ lit. B. na sprowadzenie materjałów i pomoc ręczną rs. 526 razem jak wyżej rs. 2658 kop. 67 ¼.

Każdy przeto mający chęć podjęcia się tej entrepryzy obowiązanym w terminie i miejscu oznaczonym zgłosić się gdzie po podaniu deklaracyj wyraźnie podług wzoru niżej domiesz, czonego napisanej i dobrze opieczętowanej, oraz dołączenie kwitu na złożone w jednej z kas skarbowych vadium w kwocie rs. 265 kop. 87. do licytacji przypuszczonym będzie i utraymujący się dokompletuje takowe na kaucję do wysokości ⅕ części sumy za jakową zobowiąże się entrepryzę wykonać, nieutrzymującemu się zaś vadium powrocone zostanie, tu się nadmienia że deklaracje podane nie w terminie chociążby najkorzystniejsze przyjęte nie będą oraz że anszlag kosztów i warunki licytacyjne mogo być przejrzane w Biurze Powiatu każdodziennie w godzinach biurowych z wyjątkiem świąt i uroczystości dworskich.

Wzór do deklaracji.

Stosownie do ogłoszenia Naczelnika Powiatu Kalwaryjskiego z dnia 3 (15) Maja r. b. Nr. 5871, podaję niniejszą deklarację mocą której zobowiązuje się entrepryzę reperacji plebanji w Pojewoniu wykonać w ścisłym zastosowaniu się do zatwierdzonego anszlagu i warunków licytacyjnych za sumę rs. kop. wyraźnie rs. N. kwit na złożone vadium w sumie rs. 265 kop. 87 dołączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub też o nadesłanie do N. na mój koszt upraszam stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia mca 1863 r.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko)

Kalwarja d. 3 (15) Maja 1863 r.

Boguski.

(N. D. 2278) *Naczelnik Powiatu Kalwaryjskiego.*

Stosownie do reskryptu Rządu Gubernianego z dnia 13 (25) Kwietna b. r. Nr. 10565/2405, podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 5 (17) Czerwca b. r. do godziny 4 po południu w Biurze Powiatu odbywać się będzie przez opieczętowane deklaracje in minus licytacja, na entrepryzę obmurowania cmentarza grzebalnego parafii Urdomin, na co koszta wedle zatwierdzonego anszlagu wynoszą rs. 1874 kop. 21 ¾, mianowicie zaś:

Lit. A. na kupno materjałów, i opłatę rzemieślników rs. 821 kop. 51 ¾.

Lit. B. na sprowadzenie materjałów i pomoc ręczną rs. 1052 kop. 70 razem, jak wyżej rs. 1874 kop. 21 ¾.

Każdy przeto mający chęć podjęcia się tej entrepryzy, obowiązanym w terminie i miejscu oznaczonym zgłosić się, będzie po podaniu deklaracji wyraźnie podług wzoru niżej domieszczonego napisanej i dobrze opieczętowanej, oraz dołączeniu kwitu, na złożone w jednej z kas skarbowych lub Banku vadium w kwocie rs. 187 kop. 42, do licytacji przypuszczonym będzie i utrzymujący się dokompletuje takowe na kaucją do wysokości ⅕ części sumy za jakową zobowiąże się entrepryzę wykonać, nieutrzymującemu się zaś vadium zwrócone zostanie.

Tu się nadmienia, że deklaracje podane nie w terminie chociażby najkorzystniejsze przyjęte nie będą, oraz że anszlagi kosztów i warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Biurze Powiatu każdodziennie w godzinach biurowych z wyjątkiem świąt i uroczystości dworskich.

Wrór do deklaracji.

Stosownie do ogłoszenia Naczelnika Powiatu Kalwaryjskiego z dnia 3 (15) Maja b. r Nr 5872, podaję niniejszą deklarccję, mocą ktorej zobowiązuję się entrepryzę obmurowania cmentarza grzebalnego, w parafii Urdomin, wykonać w ścisłym zastosowaniu się do zatwierdzonego anszlagu i warunków licytacyjnych, za sumę rs. N. wyraźnie rs. N kwit na złożone vadium w sumie rs. 187 kop 42 dołączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub też o nadesłanie do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N pisałem w N dnia N. 1863 r.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko)

Kalwarja d. 3 (15) Maja 1863 r.

Boguski.

(N. D. 2475) *Naczelnik Powiatu Augustowskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 18 (30) Czerwca r. b. o godzinie 2ej z południa odbędzie się w Biurze Powiatu licytacja in minus przez złożenie opieczętowanych deklaracji, na entrepryzę reperacji kościoła parafialnego w mieście Raczkach, na co koszta potwierdzonym przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego anszlagiem głównym wyrachowane zostały na rs. 1927 k. 25 1/4
a dodatkowym zatwierdzonym
przez Rząd Gubernialny na ,, 513 ,, 70 3/4
czyli razem ,, 2441 ,, 6.

Entrepryza ta temu przyznaną będzie, kto się takowej za najmniejszą podejmie sumę.

Życzący więc ubiegać się o takową, obowiązani są w miejscu i czasie wyżej oznaczonym, złożyć opieczętowane deklaracje, podług wzoru poniżej zamieszczonego pisane, z dołączeniem kwitu Kasy Rządowej na złożone vadium rs. 220, które nieutrzymującemu się, zaraz zwrócone będą, minus licytacja zaś dokompletowane do 1/5 części sumy na licytacji osiągniętej, zatrzymane będzie w depozycie Rządu do czasu wywiązania się z warunków tej entrepryzy.

Uprzedzam w końcu, że wszelkie deklaracje nieformalnie napisane, poprawiane mazane, skrobane, lub w godzinie oznaczonej podane, chociażby najkorzystniejsze dla funduszów, z których wydatki pokryte być mają, przyjęte nie będą.

Anszlag i warunki licytacyjne każdodziennie wyłączając dnie świąteczne i galowe, w biórze Powiatu w czasie godzin biurowych przejrzane być mogą.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Augustowskiego z dnia 17 (29) Maja r. b. Nr. 6057 składam niniejszą deklarację, mocą której przyjmuję obowiązek wykonać entrepryzę reperacji kościoła w mieście Raczkach za sumę rs. NN. wyraźniej rs. (tu wypisać literami) a to podług zatwierdzonych anszlagów, poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętej.

Swiadectwo Kasy N. na złożone vadium gotowizną w ilości rs N. dołączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub proszę o nadesłanie na mój koszt do N.

Pisałem w N. dnia N. mca N. 1863 r.

(podpis) imię i nazwisko.

Augustów d. 17 (29) Maja 1863 r.

w zast. Pawłowski.

(N. D 2478) *Dyrektor Dróg Zelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej. i Warszawsko-Bydgoskiej*

Zawiadamia niniejszem że na dostawę 5300 sażeni kubicznych zwiru niearfowanego dla Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej z dowózką do różnych punktów linii tejże Drogi na każdym z 4h oddziałów, odbędzie się w dniu 15 b. m. i r. o godzinie 11 z rana w Sali posiedzeń Dyrekcji w Głównym Dworcu Drogi Żelaznej w Warszawie publiczna in minus licytacja przez opieczętowane deklaracje.

Pragnący zatem ubiegać się o powyższe przedsiębierstwo złożyć powinni piśmienne deklaracje na papierze stemplowym ceny k. 7 1/2 z wyraźnem w nich oznaczeniem wysokości żądanego wynagrodzenia w stosunku za jeden sażeń kubiczny zwiru przy zachowaniu wszelkich formalności tak pod względem kaucji jako też innych warunkami licytacyjnemi wskazanych, które to warunki przejrzane być mogą w biurze Dyrekcji każdodziennie od godziny 9 z rana do 3 z południa z wyjątkiem świąt.

Złożone w ten sposób deklaracje w terminie powyżej oznaczonym, to jest w dniu 15 b. m. o godzinie 11 z rana otworzonemi zostaną w obec podających, jeśliby się którzy z nich osobiście zgłosili.

Deklaracje składane być mogą oddzielne na dostawę zwiru do każdego punktu drogi podług wskazania warunków licytacyjnych w tym zaś celu na kopercie położony być winien napis: deklaracja na dostawę zwiru dla drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej do punktu N tu wyrazić miejsce, Wybór Deklaracji do licytacji złożonych zależnym będzie od uznania Rady Zarządzającej.

Warszawa dnia 2 Czerwca 1863 r.

Naczelnik Kancelarji Niewęgłowski.

(N. D. 2473 *Rada Szczegółowa Opiekuńcza, Warszawskiego Instytutu S-go Kazimierza.*

Podaje do wiadomości że w dniu 1 (13) Czerwca r. b. o godzinie 4 po południu odbędzie się głośna in plus licytacja we wsi Jazgarzewie w kancelarji miejscowego proboszcza na wypuszczenie w 3ch letnią dzierżawę propinacji we wsi Jazgarzewie, położonej w powiecie Warszawskim w bliskości miasta Piaseczna.

Licytacja rozpocznie się od sumr rs. 318 k. 50, vadium do licytacji ustanawia się rs. 50.

Szczegółowe warunki do powyższej dzierżawy przejrzane być mogą w kancelarji Instytutu Ś-go Kazmierza w Warszawie pod Nr. 2858 lub na gruncie u miejscowego proboszcza.

Warszawa d. 22 Maja (3 Czerwca) 1863 r.

w z. Prezydującego

Członek Rady, L. Naimski.

Sekretarz Rady, Stebelski.

(N. D. 2505) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie SSrów Feliksa ojca i Edmunda syna Ostrowskich, jako to: Marjanny z Bernkopfów po tymże Feliksie Ostrowskim pozostałej wdowy, w imieniu własnem, oraz jako matki i głównej opiekunki nieletnich Feliksa, Teodora, Henryka i Józefa po rzeczonym Feliksie Ostrowskim pozostałych dzieci, działających w Warszawie pod Nr. 1680 dawniej a obecnie pod Numerem 1591 zamieszkajłe zamieszkanie zaś prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teodora Łąckiego Adwokata przy Sądzie Appelacyjnym Królestwa Polskiego, przy ulicy Sto Jerskiej pod Nr. 1775 zamieszkałego, obrane mających, w poszukiwanniu resztującej kwoty rs. 810 kop. 60 z procentem 5 od sta od dnia 1 (13) Maja 1861 r. liczyć się winnym od Kazimierza Kosińskiego i SSrów jego żony Natalii z Piętkowskich Kosińskiej, obywateli właścicieli kolonii Antoninów należącej pod Nr, 7 za Pragą w Okręgu i Gubernii Warszawskiej położonej, tytułem prawa wieczysto czynszowego, a mianowicie od tegoż Kazimierza Kosińskiego w Warszawie pod Nr. 2754, Joanny z Zdanowiczów po Janie Piętkowskim pozostałej wdowy, jako matki i głównej opiekunki nieletnich Zofii, Joanny i Jana Piętkowskich Władysława-Rajmunda-Jana trzech imion. Piętkowskiego, obywatela w Warszawie pod N. 2375 zamieszkałych, protokółem Józefa Kurman, Komornika przy Trybunale tutejszym w dniu 2 (14) Maja 1862 r sporządzonym w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

Kolonia.

Antoninów pod Nr. 7, z błot za Pragą w Powiecie Okręgu i Gubernii Warszawskiej w Ekonomii Warszawskiej, w części 1ej pod juryzdykcją Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału 4go, w gminie Ząbki, Parafii Pragskiej: na gruncie czynszowym, z którego czynszu płaci się rocznie rs. 44 kop. 3 1/2 księgi hypotecznej nie mająca lecz w księdze hypotecznej Ekonomii Warszawa, części pierwszej jest objawione prawo posiadania przez dzisiejszych właścicieli, w dzierżawnym posiadaniu Marcelego Zyznowskiego za sumę rs. 4,200 za lat 10 od d. 12 (24) Czerwca 1860 r. do tegoż dnia i miesiąca 1869 r. stosownie do kontraktu przed Stanisławem Kuczborskim Rejentem d. 8 (20) Czerwca 1860 r. zawartego zostająca.

Ogólnej przestrzeni około mórg 288, prętów 177, miary magdeburskiej czyli dziesiatyn 67, sażeni 1287 mająca.

Na gruncie powyższej kolonii egzystują następujące zabudowania.

1. Dom drewniany parterowy na podmurowaniu, szabrowany wapnem z piaskiem w łątki czyli ścianki postawiony, gontami kryty o 1 kominie murowanym.

2. Dom drugi drewniany o parterze w węgieł postawiony, gontami kryty o 2 kominach.

3. Stajnia wozownia i spichrz w węgieł postawiona, gontami kryta.

4 Stodoła w słupy na podmurowaniu gontami kryta.

5, Olendernie, czyli obora w węgieł postawiona, w którem to zabudowaniu mieści się sieczkarnia, gontami kryta.

6. Piwnica nowo murowana z cegły, gontami kryta.

7. Kloaka z desek, deskami kryta.

8. Studnia z bali, cembrowana, z żurawiem i kubłem.

9. Ogród za domem, w którym są drzewa dzikie i kilkadziesiąt krzaków bzu, a z owocowych jabłonek młodych trzy i dwa orzechy włoskie, drzew śliwkowych kilka i porzyczek krzaków kilkanaście.

10. Parsk w ogrodzie z przystawką.

11. Podwórze obszerne nie brukowane.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej kolonii znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Teodora Łąckiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nrem 1775 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży, w Kancelarji Trybunału tutejszego, w Wydziale I. złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. Sylwestrowi Wiewiorskiemu, Administratorowi części I Ekonomii Warszawa, wójtowi gminy Ząbki we wsi Grochowie urzędującemu do której kolonia Antoninów należy, na ręce własne.

2. Teofilowi Vogt Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Wraszawy, wydziału 4-go w Pradze przy Warszawie pod Nr. 381, urzędującemu na własne ręce

Obudwom w dniu 4 (16) Marca 1863 r.

Wniesiono do Księgi wieczystej dóbr Ekonomia Warszawa, w Okręgu Warszawskim położonych; d. 24 Kwietnia (6 Maja) 1863 r. b. w d. dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało,

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie, w Wydziale 1ym, w miejscu zwykłych posiedzeń, przy ulicy Długiej pod N. 549, o godzinie 10 rano dnia 26 Czerwca (8 Lipca) 1863 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Teodr Łącki Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane

Warszawa d. 8 (20) Maja 1863 r.

Radca Dworu, Zgórski,

Wywieszono na tablicy w Sali Ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie d. 9 (21) Maja 1863 r.

Radca Dworu. Zgórski.

(N. D. 2501) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Lubelskiej w Lublinie.*

Zaświadcza, iż na żądanie Antoniny Szpakowskiej wdowy: dobra Wronowice w gminie tegoż nazwiska w Okręgu Hrubieszowskim Gubernii Lubelskiej położone, przez Komornika Pawła Lisowskiego w d. 24 Września (6 Października) 1845 roku na przymuszoną sprzedaż zajęte zostały.

Że Trybunał Lubelski wyrokiem z d. 11 (23) Stycznia 1852 r. Adamowi Pochoreckiemu nabywcy wówczas praw od współsukcesorów Szpakowskiej Jana Szpakowskiego, dalszej sprzedaży popierać nie wzbronił i owszem wyrzekł, że sprzedaż ta z dokumentów już przygotowanych dalej iść może, co tem prawniej da się uskutecznić, że Adam Pochorecki i od drugiego współsukcesora Hilarego Szpakowskiego praw nabył i że dziś we wszystkie prawa Antoniny Szpakowskiej jest podstawiony. Na skutek czego tenże Adam Pochorecki zastawny posiadacz dóbr Wronowic, we wsi Cichoburzu Okręgu Hrubieszowskim Gubernii Lubelskiej mieszkający, przez Teodora Kazimierskiego Patrona Trybunału Lubelskiego w Lublinie zamieszkałego, dalej przedaż dóbr pomienionych, obecnie Romana Pochoreckiego obywatela we wsi Cichoburzu mieszkającego własnych, popierając protokół zajęcia doręczył Wójtowi gminy Wronowice Romanowi Pochoreckiemu i Wicentemu Berezie Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Hrubieszowskiego w Hrubieszowie w d. 22 Maja (3 Czerwca) 1852 roku. Następnie wniósł do księgi wieczystej dóbr Wronowic w d. 31 Marca (12 Kwietnia) 1856 r. do księgi zajęć przez Pisarza Trybunału utrzymywanej w dniu 4 (16) Kwietnia 1856 r. Dobra zajęte Wronowice; składają się z wsi Wronowic i osad Korzuchy, Adamówka i Ostrowo albo Kępy. W większej części są w posiadaniu zastawnem Adama Pochoreckiego, a w mniejszej właściciela Romana Pochoreckiego, mają ogólnej przestrzeni w glebie pszennej, mniej więcej morg. 2100, mają dwór, folwark, zabudowania ekonomiczne, młym, gorzelnią, karczmy i propinacją, las na miejscową potrzebę wystarczający i łąki odpowiednie. Obszerniejsze opisanie będzie można czytać w Kancelarji Pisarza Trybunału Lubelskiego przy złożyć się mających warunkach przedaży. Pierwsza publikacja warunków odbędzie się na audjencji Trybunału Lubelskiego w Lublinie d. 23 Maja (4 Czerwca) 1856 r.

Lublin d. 5 (17) Kwietnia 1856 r.

Ciświcki.

Następnie po odbyciu trzech publikacji warunków licytacyjnych w dniu 23 Maja (4 Czerwca), 6 (18) Czerwca i 20 Czerwca (2 Lipca) 1856 r., dalsze popieranie wstrzymanem zostało z powodu wystąpienia ze sporami przez Prokuratorją Królestwa i nakazania przez Trybunał rewizji taksy, po dopełnieniu której i załatwieniu sporów z Prokuratorją o warunki przedaży, w dalszem popieraniu tejże przedaży, termin do odbycia przygotowawczego przysądzenia na dzień 22 Czerwca (4 Lipca) 1863 r. godzinę 10 z rana wyznacza się, z tem nadmienieniem, że według protokółu rewizji taksy z dnia 13 (25) Lisiopada 1859 r. szacunek rzeczonych dóbr na rs. 30,713 kop. 70 został ustanowiony, i który wrazie braku konkurentów na przygotowawczem przysądzeniu według warunków przedaży do 2/3 części zniżonym zostanie.

Teodor Kazimirski.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 2405) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Lubelskiego*

Zapozywa Jana Wiśniewskiego, rodem z wsi Zaborowa, Ptu Warszawskiego ostatecznie już w mieście Ostrowic już w Łecznie przebywającego, natenczas z pobytu niewjadomego, aby dla złożenia tłomaczenia w sprawie własnej za dni 30 od daty ogłoszenia do Sądu naszego przybył lub o miejscu zamieszkania doniosł a to pod skutkami prawem wskazanemi.

Lublin d. 11 (23) Maja 1863 r.

Sędzia Prezydujący,

Radca Kolegjalny Bobr.

(N. D. 2387) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Zapozywa Antoniego Boksę, lat 23 liczącego wyrobnika, w mieście Częstochowie Ogu Częstochowskim Powiecie Wieluńskim zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego, ażeby w sprawie własnej celem ogłoszenia wyroku Sądu Kryminalnego Gubernii Warszawskiej osobiście w Sądzie tutejszym najdalej w dniach 30 od daty niniejszego ogłoszenia licząc stawił się, lub o toraźniejszem swem zamieszkaniu doniosł a to pod skutkami prawa.

Piotrków d. 9 (21) Maja 1863 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegjalny, Chmieleński.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 2372) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiogo Wydziału II.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, ażeby na Józefa Jaronowskiego, lat 31 liczącego, katolika, bezżennego, owcarza ze wsi Szwejk, zbiegłego w miesiącu Marcu r. b. w czasie prowadzenia z miasta Rawy do tutejszego domu badań, jako o kradzież silnie poszlakowanego, baczne oko zwracały, a w razie ujęcia Sądowi tutejszemu lub najbliższemu odstawiły; rysopis Jaronowskiego następujący: wzrost średni, twarz okrągła, oczy bure, wąsy blond, ubrany w płaszcz szaraczkowy z peleryną i kołnierzem czarnym.

Warszawa dnia 10 (22) Maja 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 2391) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe nad porządkiem kraju czuwające, aby baczną uwagę na Feliksa Sr[illegible]nickiego, lat 35. katolika, żonatego, we wsi wielkie Dembe, zwróciły, i w razie dostrzeżenia go aby Sądowi naszemu lub najbliższemu swego zamieszkania dostawiły.

Warszawa dnia 22 Maja 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D. 2313) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Jędrzejowskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby na Jana Szarego v. Kapuścika, lat 26, Andrzeja Krawczyka v. Witka, lat 25 mających, mieszczan, z miasta czeladzi, Powiatu Olkuskiego, za defraudacją i opór straży skazanych, z pobytu niewiadomych, ścisłą uwagę zwróciły, i w razie ujęcia do Sądu tutejszego odstawić raczyły.

Chęciny d. 4 (16) Maja 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Waniewicz.

DONIESIENIA PRYWATNE.

OSTRZEŻENIA.

(N. D. 2054)

Jako właściciel Obligu Skarbu Królestwa Polskiego na rs. 100 pod N. 107,391, zagubilem nadgłówek czyli Talon tegoż Obliga Skarbowego oraz trzy ostatnie kupony, z których jeden był płatny, zatem mam honor upraszać posiadacza rzeczonego talonu i kuponów, aby takowe mnie powrócił gdyż z powodu poczynionych gdzie należało ostrzeżeń nikt tak z talonu jakoteż kuponów korzystać nie może.

Piotrków Trybunalski dnia 23 Marca 1863 r.

Meszulem Horowicz.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.